



PODRÓŻ

Z PKP INTERCITY – NARODOWYM PRZEWOŹNIKIEM KOLEJOWYM

WPODROZ.COM

ISSN 2544-1019



NR
8
(27)
SIERPIEŃ
2019



lato

Zapraszamy do skorzystania
z wyjątkowego wakacyjnego pakietu
Aries Spa i marki Selvert Thermal.

Pakiet obejmuje:

- Zabieg z maseczką błyskawicznie poprawiającą kondycję skóry, dobraną do indywidualnych potrzeb – 45 min* –
- Masaż pleców lub nóg na bazie naturalnego olejku o przyjemnym aromacie rozgrzanego słońcem lasu – 30 min* –

Cena: 380 PLN



ul. M. Zaruskiego 5
34-500 Zakopane,
tel. +48 185 44 44 44

*Zabiegi dostępne są też pojedynczo, poza pakietem. Szczegółowy cennik oraz menu SPA dostępne są na recepcji Aries Spa

Sierpień to czas, w którym wspominamy wiele z polskich zrywów patriotycznych. Co roku pierwszego dnia tego miesiąca o godzinie 17 w całym kraju rozbrzmiewają syreny, a my stajemy w zadumie, myśląc o bohaterach Powstania Warszawskiego. W tym samym miesiącu wybuchły też śląskie insurekcje (pierwsza w 1919, a druga w 1920 roku) – mieszkańcy regionu walczyli w nich o przyłączenie tych ziem do Rzeczypospolitej. Sierpień 1920 roku to także Cud nad Wisłą, czyli bitwa warszawska – kluczowe starcie wojny polsko-bolszewickiej. Koniec miesiąca również skłania do refleksji o dziejach narodu. Sierpień 1980 roku to jeden z najważniejszych miesięcy, które kształtowały historię PRL-u. Strajki na Wybrzeżu zakończyły się zawarciem czterech porozumień i tak narodziła się pierwsza Solidarność. Ówczesne wydarzenia stały się też zalążkiem zmian systemowych.

Z wymienionych przyczyn bezdyskusyjnie przyjęliśmy w redakcji poświęcenie bieżącego numeru odwadze odmienianej przez wszystkie przypadki. Wydanie otwieramy wspomnieniami o walkach o dworce w czasie Powstania Warszawskiego, w dziale kulturalnym omawiamy ujęcie tematu męstwa w polskiej kinematografii, a w biznesowym pokazujemy odwagę przedsiębiorców. Sierpień to jednak dla wielu z nas przede wszystkim czas wypoczynku, dlatego życzymy udanej reszty wakacji i, opowiadając o nietuzinkowych podróżnikach, zapraszamy do snucia śmiałych planów wypraw.



Ewa Guzek
Redaktor naczelna



oficjalny partner



76 Tour de Pologne
03-09.08.2019



Symbol
2018



WYDAWCA, REALIZACJA



ul. Wieniawskiego 5/9, 61-712 Poznań
www.skivak.pl

REDAKTOR NACZELNA
Ewa Guzek

KOORDYNACJA PROJEKTU
Karolina Rynasiewicz

WSPÓŁPRACA REDAKCYJNA
Andrzej Skwarek,
Adriana Łączynska (PKP Intercity)

SKŁAD, DTP
Bogusław Kalwala, Joanna Tysler

LAYOUT
Agata Szulc, Michał Kulesza

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
Sylvia Kupczyk, Weronika Borkowska,
Adam Horowski

REKLAMA
Karolina Schuster,
tel. +48 882 015 809,
k.schuster@skivak.pl

Beata Łuczak,
tel. + 48 789 448 080,
b.luczak@skivak.pl

ZDJĘCIA
Shutterstock.com,
mat. prasowe

KONTAKT
wpodroz@skivak.pl,
wpodroz.com

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń. Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych bez zgody wydawcy jest zabronione.

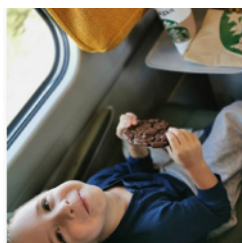
W tym numerze

NR
8 (27)
SIERPIEŃ
2019



ŚLEDŹ NAS
NA INSTAGRAMIE

@wpodroz



#MAGDA_13_LENA

Gdzieś W Polsce
#jedziemy #jakjatkocham
#lovetotravel #wPolskę
#podrózowaniezdziekiem
#kidsonboard
#travelwithkids
#lovetotravel
#podrózemałemu #pkp
#pendolino #justloveit
#curiosity #surprise
@pkp_intercity
@wpodroz

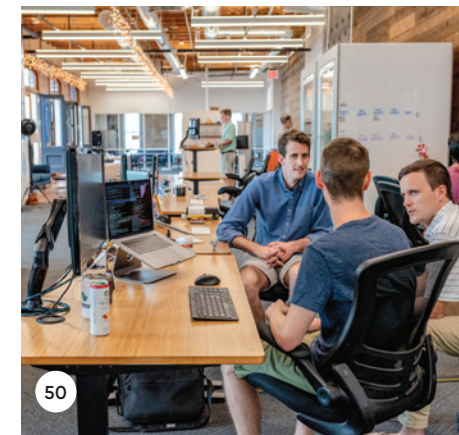


@BARTESHU

On the way to #you :)
#opole #summer #lato
#holiday #wakacje
#pkpintercity #kanapki sa
:) do zobaczenia #zaraz
#pozniej

W RELACJE

- 6 „OTWORZYŁO SIĘ PIEKŁO NA ZIEMI...”.
WALKI O DWORCE KOLEJOWE
W POWSTANIU WARSZAWSKIM
- 10 ALFABET MIASTA: WARSZAWA
- 16 JĘZYK W PODRÓŻY: ANGIELSKI
- 18 NATURALNE POMNIKI
- 20 JEDYNY NA ŚWIECIE... KRZEMIEŃ
PASIASTY
- 22 ODWAGA – KLUCZ DO SPEŁNIENIA
MARZEŃ



50

W BIZNES

- 52 BIZNES DLA ZUCHWAŁYCH
- 54 W TRASĘ
- 57 #MOCINNOWACJIPKP
- 58 POCIĄGI NA ESTAKADACH – NOWA
ERA KOLEI W KRAKOWIE



24

W KULTURĘ

- 28 W PODRÓŻ Z KSIĄŻKĄ
- 33 POLSKA, KTÓRĄ WARTO
POZNAĆ – WYWIAD Z TOMASZEM
BEDNARKIEM
- 36 SIERPNIOWE WYDARZENIA
- 38 SIERPNIOWE PREMIERY
- 40 PRZESZŁOŚĆ I PRZYSZŁOŚĆ
W ROKU MONIUSZKOWSKIM
- 42 MUZYCZNA LISTA OD STASZKA
KARPIELA-BULECKI
- 44 NIEZŁA SZTUKA W ŁODZI
- 46 Z ODWAGĄ NA EKRANY



70

W ZABAWĘ

- 60 W PODRÓŻ Z ODWAGĄ
- 63 POZNAJ GÓRY IZERSKIE W BIEGU!
- 64 KOSMICZNE SREBRO
- 68 ŚWIAT NA PLANSZY
- 70 KAŻDE CIAŁO JEST DOBRE
EN → ALL BODIES ARE GOOD BODIES
- 77 MAŁY PODRÓŻNIK

Nie dokończysz
lektury w pociągu?
Zrób zdjęcie kodu,
by wygodnie czytać
magazyn na ekranie
smartfonu.



TEXT
IN
ENGLISH

Opanowane przez Niemców węzły kolejowe miały strategiczne znaczenie – umożliwiały transport ludzi, sprzętu i aprowizacji, dlatego toczyły się o nie najbardziej zacięte walki.

„Otworzyło się piekło na ziemi...”



Dworzec Główny w Warszawie w czasie okupacji

FOT. AUTOR NIEZNANY

Walki o dworce kolejowe w Powstaniu Warszawskim



Powstaniec z 3. kompanii I batalionu Zgrupowania „Chrobry II” na dziedzińcu Centralnego Dworca Poczтового, sierpień 1944

TEKST: Michał Tomasz Wójcik,
Muzeum Powstania Warszawskiego
ZDJĘCIA: Zbiory MPW

DWORCE PRASKIE

Już 1 sierpnia powstańcy mjr Zygmunta Bobrowskiego „Ludwika” zajęli budynek dyrekcji kolejowej znajdujący się u zbiegu ulic Wileńskiej i Targowej na warszawskiej Pradze, tym samym blokując Dworzec Wileński. Od strony ulicy Brzeskiej trzy polskie plutony ostrzeliwały z kolei Dworzec Wschodni. Ranny w walkach st. kpr. Mirosław Charzyński „Hary” wspominał: „Silny ogień karabinów maszynowych z pociągu ich uziemił, tak że nie mogli się przez dwa czy trzy dni poruszać stamtąd”. Powstanie na Pradze ostatecznie wygasło.

DWORZEC GŁÓWNY

1 sierpnia żołnierze IV Zgrupowania „Gurt” zaatakowali Dworzec Główny znajdujący się na zachód od skrzyżowania ulicy Marszałkowskiej z Alejami Jerozolimskimi (gdzie dziś znajduje się dworzec Warszawa Śródmieście). Nie udało im się go przejąć. Uderzyli więc następnego dnia o godz. 7 od ulicy Chmielnej i Widok. Intensywny ostrzał

sierpień 2019

zmusił ich jednak do wycofania się. 3 sierpnia ok. godz. 10 śmiałym atakiem w tunelu zdobyli za to część wrogiego pociągu, zyskując broń i amunicję. Dworzec pozostał w niemieckich rękach, a powstańcy utrzymali pozycję zaledwie sto kilkadziesiąt metrów naprzeciw okupanta, będąc pod stałym ostrzałem z jego broni maszynowej i artylerii. Krwawe walki stoczono tu jeszcze we wrześniu. Kano-nier Ryszard Boreński „Rys” ze Zgrupowania „Gurt” powiedział: „To było piekło, wszystko płonęło, znaczy w dzień było ciemno od dymu, a w nocy była luna, było różowo”.

CENTRALNY DWORZEC POCZTOWY

Polacy zajęli i utrzymali przez dwa miesiące Centralny Dworzec Pocztowy. Odmocnioną budowlę stojącą nad torami kolei średnicowej przy ulicy Żelaznej, między ulicą Chmielną a Alejami Jerozolimskimi, 3 sierpnia opanowały patrol pchor. Wacława Kucharskiego „Janosika” i 25-osobowy pluton ppor. Władysława Mizielskiego „Piotra”. Białą-czerwoną flagą umocowana przez harcerzy na dachu budynku górowała podziurawiona i postrzępiona do końca powstania. Do załogi dworca, liczącej w różnych okresach od kilkudziesięciu do ponad 120 żołnierzy, dołączył legendarny organizator ruchu oporu w Auschwitz rtm. Witold Pilecki „Witold”. Od początku dworzec był poddawany zmasowanym atakom Niemców i kolaboranckich oddziałów. Ostrzał artyleryjski powodował zniszczenia i wywoływał pożary. Mimo to Zgrupowanie „Chrobry II” utrzymało placówkę do zakończenia walk. Stanowiła ona zapórę dla marszu

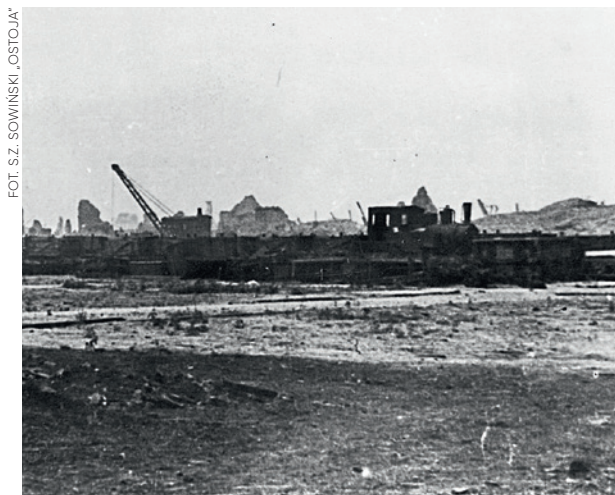
hitlerowskich oddziałów w kierunku powstańczego serca Śródmieścia. Wolny przejazd Alejami Jerozolimskimi oraz ruch kolejowy między dworcami Wschodnim a Zachodnim został zablokowany dla okupantów. Powstańcy „Biuletyn Informacyjny” pisał o dworcu: „Wspaniały punkt oporu, trzymający się nieugięcie, mimo stałego i mocnego nacisku nieprzyjaciela”. Placówkę wspierali na skrzyżowaniu ulic Żelaznej i Chmielnej powstańcy z Domu Kolejowego broniący wykopu linii średnicowej.

DWORZEC GDAŃSKI – PIERWSZE STARCIE

Szturm na Dworzec Gdański miał połączyć Żoliborz ze Starym Miastem. O północy 20 sierpnia 750 żołnierzy z Grupy „Kampinos” mjr Alfonsa Kotowskiego „Okonia” zaatakowało korytarz długości 600 metrów. Niemcy ostrzelali ich – po lewej stronie z kamienic przy ulicy Mickiewicza i Fortu Traugutta, a po prawej z budynków od strony Instytutu Chemicznego i Burakowa. Oddziały hitlerowskie spaliły baraki, oświetlając pole natarcia powstańców. Pozostawieni bez osłony Polacy zostali ostrzelani z trzech stron i zmuszeni do odwrotu, tracąc blisko stu ludzi. St. sierż. Józef Załucki „Wielkopolski” (Zgrupowanie Stołpecko-Nalibockie) wspominał: „Miejsca nie można było znaleźć. Krzyki, jęki, huk – nic nie można było zrobić”.

DWORZEC GDAŃSKI – DRUGIE STARCIE

W nocy z 21 na 22 sierpnia tysiąc żołnierzy Grupy „Kampinos”, oddziałów żoliborskich, w tym blisko 200 żołnierzy ze Starego Miasta pod dowództwem por. Eugeniusza Konopackiego „Trzaski” przypuściło kolejny atak. Koordynatorem akcji był gen. Tadeusz Pelczyński „Grzegorz”, szef sztabu Komendy Głównej AK. Polski szturm wsparł ostrzał z broni maszynowej i trzech moździerzy, co było fenomenem w działaniach powstańczych. W centrum natarcia znajdowali się partyzanci z Kampinosu, a na skrzydłach żoliborska kompania „Żniwiarz” i zgrupowania „Żyrafa” i „Żbik”. Około godz. 23 Niemcy ostrzelali polskie pozycje oraz oświetlili teren rakietami. O godz. 2 ruszyło lewe skrzydło powstańców. Osiemdziesięciu żołnierzy kompanii „Żniwiarz” zaatakowało teren między ulicami Felińskiego i Mickiewicza. Wskutek intensywnego



Okolice ul. Bonifraterskiej w kierunku Dworca Gdańskiego, sierpień 1944

ostrzału na nasypie kolejowym życie straciło niemal 30 żołnierzy. W pamięci kpr. pchor. Wiesława Kaczmarka „Halicza” utkwił przerażający obraz: „Otworzyło się piekło na ziemi [...]. Usłyszeliśmy dudnienie w ciemnościach, mimo kanonady. Kanonada była straszna, to były działka szybkostrzelne, z Cytadeli strzelały moździerze, tak że był ogień boczny. Nagle usłyszeliśmy dudnienie, pociąg pancerny wjechał na tory przed nami. [...] myśmy tam utknęli”. Powstańcy wycofali się po 20 minutach. Dopiero o godz. 2.30 partyzanci z Kampinosu uderzyli na tory znajdujące się w rejonie baraków miejskich na zachód od ulicy Felińskiego. Pierwszą linię ataku, ok. 200 metrów od torów, zmasakrował ostrzał niemieckiej artylerii i pociągu pancernego. Natarcie przerwano pół godziny później. Około godz. 3.40 na niemieckie pozycje w rejonie Fortu Traugutta ruszyło od południa 350 żołnierzy Batalionu „Zośka” i dwie kompanie batalionu „Czata 49”. Akcję prowadzono pod dowództwem mjr. Wacława Janaszka „Bolka”. Oddziały dotarły na przedpole fortu, w okolicy skrzyżowania ulic Żoliborskiej i Bonifraterskiej, tracąc przy tym ok. 80 osób. Kpr. pchor. Janusz Skrzycki „Gryf” ze Zgrupowania „Żagłowiec” określił walki jako „straszny hekatombę naszych oddziałów”, wspominając: „Sytuacja była już fatalna, bo Niemcy byli tak wstrzelani, że bili, cokolwiek się ruszyło”. Tuż przed godz. 4 ruszył kolejny polski szturm, jednak i tym razem został powstrzymany. Mimo klęski kilkunastu powstańców przedarło się na zachód od dworca do Stawek. Z tej grupy ocalały tylko dwie osoby – kpt. Władysław Liniarski „Mścislaw” i jeden żołnierz. Oddziały z Kampinosu wycofały się na Żoliborz ok. godz. 4.30, tracąc prawie 400 zabitych i rannych. W

Czytaj w podróży, w wakacje publikacje IPN



Zapraszamy do księgarni internetowej ipn.poczytaj.pl

alfabet miasta:

war sza wa



Panorama miasta

Pałac Kultury, Łazienki Królewskie, Syrenka – Warszawa ma przynajmniej kilka symboli, które znajdują się na liście każdego turysty. Ale jeśli zagłębimy się w tkankę miejską, w każdej z osiemnastu dzielnic stolicy odnajdziemy mniej popularne, ale równie fascynujące obiekty czy miejsca o niezwyklej historii.

TEKST: Autor instagramowego bloga @Tavolo_per_due

W

WOLA

Na Woli mieści się słynny bazar na Kole. To giełda staroci, na której znaleźć można porcelanowe figurki, filiżanki, przeróżne obrazy, militaria czy meble pamiętające przedwojenną Warszawę. To prawdziwy raj dla tych, którzy poszukują unikatowych przedmiotów do swojego mieszkania albo nietypowej pamiątki. Na Woli także, na jednej ze ścian budynku przy ulicy Siłnika, tuż po wojnie swoją syrenkę narysował kawałkiem węgla Pablo Picasso. Hiszpański artysta wyposażył kobietę-rybę w młotek, nawiązując w ten sposób do odbudowywanej się stolicy. Warszawska Syrenka Picassa zniknęła jednak równie szybko, jak powstała – już w latach 50., na prośbę lokatorów, którzy uskarżali się na uciążliwość zainteresowanych dziełem sztuki odwiedzających. Pomimo tego osiedle na Kole wciąż chętnie odwiedzane jest przez wycieczki – również dlatego, że budynki, zaprojektowane przez Helenę i Szymona Syrkusów, przetrwały próbę czasu i są dziś prezentowane w podręcznikach jako wzór ciekawych rozwiązań architektonicznych. Warto też zajrzeć na ulicę Górczewską 15, gdzie od połowy lat 20. mieści się słynna warszawska cukiernia Władysława Zagoździńskiego. To jeden z budynków Kolonii Wawelberga, zaprojektowanej jako osiedle tanich mieszkań robotniczych.

A

ALEJE JEROZOLIMSKIE

Jedna z głównych stołecznych ulic przebiega przez kilka dzielnic (m.in. Ochotę, Włochy i Ursus), ale jej najbardziej znany fragment stanowi skrzyżowanie z ulicą Nowy Świat, czyli rondo de Gaulle'a w Śródmieściu. Właśnie tam dumnie stoi zaprojektowana przez Joannę Rajkowską sztuczna palma, obchodząca w przyszłym roku 18. urodziny (pracę „Pozdrowienia z Warszawy” datuje się bowiem na 2002 rok). Wykonana zarówno z tworzyw sztucznych, jak i elementów naturalnych piętnastometrowa instalacja miała stać na rondzie tylko przez rok. Jednak mieszkańcy tak bardzo ją polubili, że przetrwała o wiele dłużej. Ostatnio warszawiaków zaniepokoiły widoczne na niej uschnięte liście. Jak się okazało, był to zamierzony efekt artystyczny z okazji Światowego Dnia Środowiska, mający zwrócić uwagę na groźącą Ziemi katastrofę klimatyczną. Przemierzając Aleje Jerozolimskie, można zobaczyć też inne ciekawe obiekty, takie jak dawna siedziba Komitetu Centralnego PZPR czy Dworzec Centralny. Ten pierwszy budynek mieści teraz choćby kawiarnię, drugi, wyremontowany przed piłkarskim Euro 2012, dla wielu jest pierwszym miejscem, które widzą w Warszawie.

FOT. ADRIAN GRZYCUK



Sztuczna palma przy rondzie gen. Charles'a de Gaulle'a

R

RZEKA

Niemal każdy, kto przyjeżdża do Warszawy, zachwycony jest tym, jak miasto bawi się nad rzeką. Wisła i jej bulwary to miejsce spacerów, randek, kulinarnych doznań i tańców do późnej nocy. Bardziej uporządkowane są świeżo zaprojektowane bulwary po stronie Centrum Nauki Kopernik i Muzeum Sztuki Nowoczesnej. Popularne CNK od rana do wieczora odwiedzane jest tłumnie przez osoby w każdym wieku, które przez zabawę i eksperymenty zachęcane są do poznawania świata. Z kolei w muzeum miłośnicy sztuki najnowszej sprawdzą, co w trawie piszczy, i odwiedzą głośno komentowane wystawy (w tym celu można też zajrzeć do Zachęty i Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski). Zupełnie inaczej wygląda druga strona Wisły – tam zamiast równego betonu więcej jest dzikiej przyrody. Warto jednak przejść się lub przejechać mostem na drugi brzeg rzeki, w głąb Pragi, by odkryć zupełnie inną stolicę: miasto zastygłych w czasie podwórek, gdzie królują huśtawki zrobione z zużytych opon samochodowych. Coraz więcej tam także nowego, modnego budownictwa, takiego jak lofty przy dawnej fabryce wódki „Koneser”.



Most Świętokrzyski

W PODRÓŻ

FOT. MONIKA



Plac Konfederacji – główny plac osiedla Zdobywc Robotnicza na Bielanych

Z

ZDOBYWCZ ROBOTNICZA

Unikatowa perła przeszłości, znajdująca się w obrębie Bielany, to osiedle Zdobywc Robotnicza, które zaczęło powstawać jeszcze w latach 20. ubiegłego wieku, a jego centrum to zabudowany szeregowymi kamieniczkami plac Konfederacji. W słoneczny dzień można tam usiąść w ogródku urokliwej francuskiej kawiarni i przenieść się w czasie o prawie sto lat. Zanim jednak osiedle powstało, nie było tam niczego prócz pól pozostałych po carskim poligonie. Dziś jest to jeden z bardziej zielonych zakątków Warszawy, głównie dzięki sąsiadującemu Lasowi Bielańskiemu. Wcześniej jednak wybierzmy się na krótki spacer uliczkami Starych Bielany. Można przejść się choćby ulicą Płatniczą – tam, oprócz szeregowej zabudowy, postawiono wolnostojące domy w stylu dworcowym. Urzekają one do dziś.

S

SADY ŻOLIBORSKIE

Żoliborz to przeciwieństwo Pragi. Tutaj wszystko jest uporządkowane i od dawna ma swój niezmienny rytm. W willach na Starym Żoliborzu mieszkali między innymi Andrzej Wajda i Witold Lutosławski. Ale część tej dzielnicy to też Sady Żoliborskie, zaprojektowane w latach 60. przez profesor Halinę Skibniewską. To osiedle stworzone z najwyższym poszanowaniem dla zieleni i istniejących już drzew. Ponad pół wieku później Sady mogą stanowić niedościgniony wzór dla projektowanych dziś osiedli, które zielone są najczęściej tylko z nazwy. Integralną częścią tego żoliborskiego osiedla jest ulokowany w parterowym pawilonie kultowy bar „Sady”, w którym czas jakby się zatrzymał, zarówno jeśli chodzi o wystrój wnętrza i wzornictwo, jak i menu.

FOT. BOGUSŁAW KALWAŁA



Sady Żoliborskie

W RELACJE

ALTHAMER

Bródno, które wchodzi w skład dzielnicy Targówek, to nie tylko bloki i park Bródnowski, lecz także działania związane z tą częścią Warszawy Pawła Althamera. Jego bodaj najsłynniejsza akcja nosiła nazwę „Bródno 2000”. Do udziału w projekcie artysta zaprosił sąsiadów ze swojego bloku. Mieszkańcy o wyznaczonej godzinie zapalali lub gasili światła, tak by utworzyły na budynku duży świetlny napis „2000”. Inicjatywa, w której wzięło udział aż 3 tys. osób, integrowała lokalną społeczność, angażowała osiedlowe władze, a nawet włączyła do działań księdza z osiedlowej parafii. W te okolice warto się wybrać i dziś, choćby po to, by odwiedzić Park Rzeźby i zrobić sobie zdjęcie przy ogromnych literach tworzących słowo „BRÓDNO”.



FOT. PAWEŁ ALTHAMER

„Łódź i skafander” Pawła Althamera w warszawskiej Zachęcie

ALEJA KEN

Wilanów graniczy z Ursynowem, który wielu Polakom kojarzy się z kultowym serialem Stanisława Barei „Alternatywy 4”, a przez to z gęstą betonową zabudową i szarym krajobrazem. Jednak wystarczy sięgnąć po książkę „Blok w słońcu” Lidii Pańków, by się przekonać, że to opinia krzywdząca. Ursynów Północny był projektowany według najlepszych skandynawskich wzorców i z dbałością o to, by przestrzeń wokół bloków służyła mieszkańcom. Widać to do dziś. Domy, choć wybudowane w wielkiej płyty, różnią się wyglądem i wysokością, często także otacza je zielen. Aby spojrzeć na tę część Warszawy z góry, można się wspiąć na Kopę Cwila, usypaną z gruzów pozostałych po budowie osiedla. Żeby dostać się z serca Ursynowa z powrotem do Centrum, wystarczy krótki spacer do głównej arterii tej dzielnicy – alei Komisji Edukacji Narodowej – i skorzystanie z działającej od lat 90. pierwszej linii warszawskiego metra. Przejazd podziemną kolejką ze stacji Ursynów w pobliżu Pałacu Kultury i Nauki oraz Dworca Centralnego zajmuje ok. 15 minut. W



FOT. ADRIAN GRYCZUK



Mural przy ul. Kazury 10



WILANÓW

Wilanów, a właściwie Miasteczko Wilanów, to drogi i budynki równe jak od linijki, prestiż i duma jego mieszkańców. Warszawa z amerykańskiego snu. Cała dzielnica, której charakterystycznym punktem jest ogromna Świątynia Opatrzności Bożej z potężną kopułą wznoszącą się nad horyzontem, kryje w sobie jednak dużo więcej. Wystarczy pojechać w stronę Wisły, na Wał Zawadowski, by zachwycić się przyrodą. Zdjęcia na słonecznikach? Proszę bardzo. Szeroka piaszczysta plaża jak nad Bałtykiem? Żaden problem. A jeśli ktoś – tak jak niegdyś w Chałupach – woli opalać się bez stroju, też znajdzie tutaj swoją enklawę. Warszawa wolność kocha i szanuje.



Pałac w Wilanowie – widok od strony ogrodu

FOT. PRZEWYSŁAW JAHR

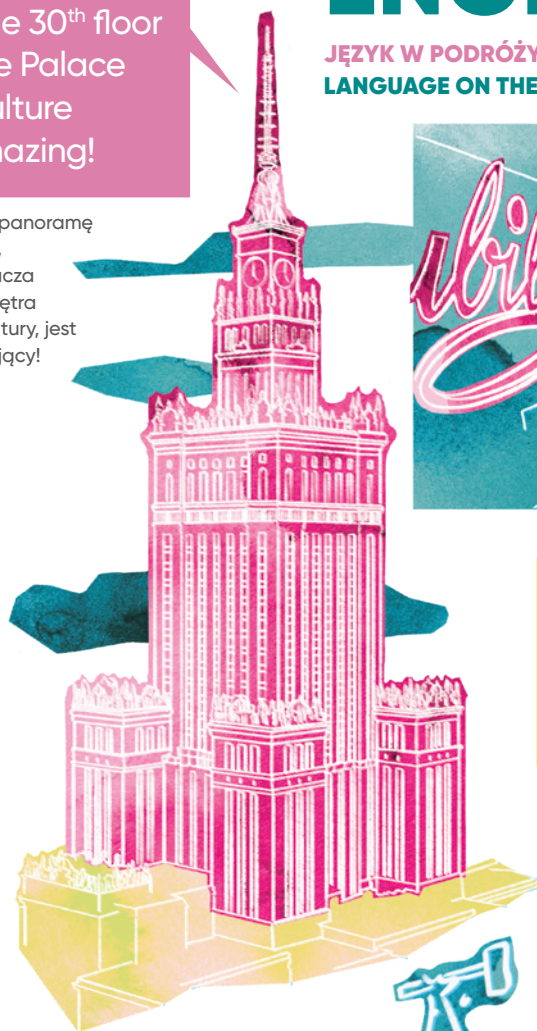


WARSZAWA

Planując podróż do stolicy, postaw na pociągi PKP Intercity i rozpocznij zwiedzanie od razu po przyjeździe. Podróżując składami kategorii TLK i IC, możesz wybrać ofertę Bilet Warszawski IC, która da ci możliwość korzystania ze środków stołecznej komunikacji miejskiej, z dowolną liczbą przesiadek, na 75 minut przed wyjazdem lub po przyjeździe do Warszawy. Dowiedz się więcej i znajdź dogodne połączenie na intercity.pl.

The panorama of Warsaw as seen from the viewing point located on the 30th floor of the Palace of Culture is amazing!

Widok na panoramę Warszawy, który roztacza się z 30. piętra Pałacu Kultury, jest zachwycający!



TŁUMACZYŁA: MALGO DZIERUGO
ILUSTRACJE: OLENA DIACZENKO

ANGIELSKI ENGLISH

JĘZYK W PODRÓŻY
LANGUAGE ON THE GO



Let's go to the Neon Museum. This is one of only a few museums of this kind in the world.

Wybermy się do Muzeum Neonów. To jeden z nielicznych tego typu obiektów na świecie.

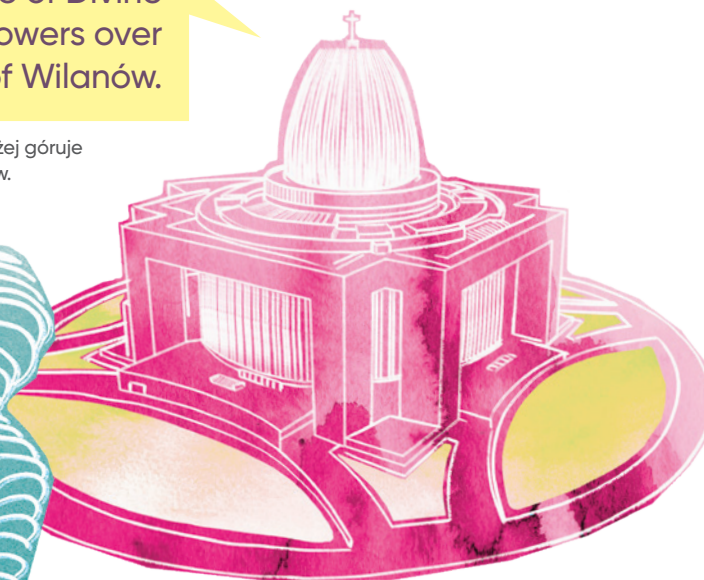
Did you know that in Wola there once was a portrait of the Mermaid created by Pablo Picasso?

Czy wiedziałeś, że na Woli znajdował się niegdyś portret Syrenki stworzony przez Pabla Picassa?



The Temple of Divine Providence towers over the town of Wilanów.

Świątynia Opatrzności Bożej góruje nad Miasteczkiem Wilanów.



When in Warsaw, be sure to take your children to the Copernicus Science Center.

Będąc w Warszawie, koniecznie zabierz dzieci do Centrum Nauki Kopernik.

Rhododendrons bloom beautifully in the arboretum at the PAN Botanical Gardens.

W arboretum Ogrodu Botanicznego PAN przepięknie kwitną rabaty różaneczników.



Zapytani o pomniki przyrody, najczęściej wspominamy słynny dąb Bartek. Tymczasem takich obiektów jest znacznie więcej, a zaliczamy do nich nie tylko drzewa, lecz także aleje, źródła, wodospady, głazy narzutowe, skałki czy jaskinie.

TEKST: Marcin M. Drews

Naturalne pomniki

W Polsce odnajdziemy przeszło 36 tys. zewidencjonowanych pomników przyrody! Z pewnością warto ruszyć szlakiem niektórych z nich.

KRZYWY LAS

To jeden z najbardziej niezwykłych pomników przyrody w Polsce. W Pniewie pod Gryfinem możemy odnaleźć skupisko ok. 100 zdeformowanych sosen, których kształty są źródłem wielu teorii spiskowych. Dość powiedzieć, że miejsce to niezmiennie cieszy się popularnością wśród ufologów! Smaczku sprawie dodaje fakt, że nikt tak naprawdę nie wie, w jaki sposób powstał Krzywy Las. Najpewniej jednak to efekt działalności człowieka. Najpopularniejsze wytłumaczenie mówi o celowej uprawie na potrzeby stolarskie i szkutnicze.



Krzywy Las pod Gryfinem

FOT. 4NUC



Organy Wielisławskie

ORGANY WIELISŁAWSKIE

W Sędziszowej niedaleko Jeleniej Góry, na zboczu góry Wielisławka, dumnie prezentuje się spektakularne odsłonięcie słupów ryolitowych, które powstały setki milionów lat temu, w czasie stygnięcia magmy. To słynne Organy Wielisławskie – unikatowa, wulkaniczna forma skalna, jedna z ciekawszych atrakcji geologicznych Dolnego Śląska, znana i ceniona również poza granicami kraju. Wybierając się w te okolice, warto odwiedzić również stare sztolnie, w których podobno ukryto kiedyś słynne złoto Wrocławia.

ŹRÓDEŁKO ŻARNOWIEC

To jedyne w Wielkopolsce źródło typu wywierzkowego, czyli górskiego. Źródło Żarnowiec, znajdujące się nieopodal Poznania, stało się nie tylko

atrakcją przyrodniczą, lecz także – dzięki umiejętnemu zagospodarowaniu terenu – miejscem rekreacji i biesiad. Często odwiedzają je miłośnicy dwóch kółek, bowiem znajduje się ono na trasie turystycznego Pierścienia Rowerowego dookoła Poznania.

POTRÓJNA LIPA

Na granicy rezerwatu przyrody Dąbrowa Smoszew, niedaleko Krotoszyna, rośnie przepiękna, wiekowa lipa drobnolistna o trzech pniach. Lipie towarzyszy fantazyjna drewniana kapliczka, postawiona w 2009 roku. W 2013 roku drzewo, z uwagi na nie najlepszy stan zdrowotny, chciano pozbawić statusu pomnika przyrody. Na szczęście nie udało się przegłosować takiej uchwały.

SKAŁY W RUDZIE

Pod Starachowicami, nad Jeziorem Brodzkim, na Obszarze Chronionego Krajobrazu Doliny Kamiennej, można odnaleźć pochodzącą z dolnego triasu grupę głazów z piaskowca. Tworzą one różnorodne formacje skalne związane z lokalnymi legendami. Dwa lata temu władze gminy Brody odkupiły teren z prywatnych rąk i uporządkowały przestrzeń wokół skał, czyniąc z nich jedną z bardziej interesujących atrakcji turystycznych w regionie.



Dąb Mnich w województwie świętokrzyskim

FOT. CIESIELSKI SOURCE



FOT. SILIESIAC

Jeden ze skamieniałych pni we wrocławskim Ogrodzie Botanicznym

SKAMIENTAŁE PNIE

W samym centrum Wrocławia stoi niezwykle pomnik przyrody, na który składają się 22 skamieniałe pnie. W XIX wieku odnalazł je na terenie Czech paleobotanik prof. Heinrich Göppert. Dziś podziwiać je można w dziale alpinarium Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu Wrocławskiego. Status pomników przyrody na terenie Ogrodu Botanicznego mają także: tulipanowiec amerykański, grupa dwóch miłorzębów dwukłapkowych, dwa platany klonolistne, grupa buków zwyczajnych, skrzydłorzech kaukaski, grupa sześciu dębów szypułkowych, cis pospolity i grupa sosen czarnych.

LECH, CZECH I RUS

Imiona legendarnych bohaterów nadano trzem wiekowym dębom w Rogalińskim Parku Krajobrazowym niedaleko Poznania. Ta kilkusetletnia dębina dziś jest symbolem Wielkopolski i należy do grupy 118 drzew stanowiących pomnik przyrody. W sumie na tym terenie zinwentaryzowano blisko 1,5 tys. dębów szypułkowych.

DĄB MNICH

Jego wiek szacuje się na 500–700 lat, a rośnie on w świętokrzyskich Rudkach koło Jędrzejowa. Choć doczekał się nadania mu statusu pomnika przyrody, Mnich nigdy nie był popularny, a jego obecność najczęściej jest pomijana przez przewodniki. Niesłusznie, bowiem ten wspinały okaz, wedle legendy rosnący w miejscu bohaterskiej śmierci mnicha Rotwalda, uważany jest za jeden z najstarszych, najpotężniejszych i najciekawszych dębów pomnikowych w Polsce. Niestety kilka lat temu został mocno uszkodzony przez wichurę. Wciąż jednak żyje i czeka na podziwających go turystów.

W RELACJE

W PODRÓŻ

Jedyny na świecie... Krzemień pasiasty

Krzemień pasiasty można znaleźć na ziemi sandomierskiej, w rejonie Gór Świętokrzyskich. W pradziejach stanowił ważny surowiec do wyrobu narzędzi. Dziś ceniony jest głównie za niepowtarzalne piękno – powstają z niego wyjątkowe pierścienki, koleczyki i naszyjniki.

TEKST: Magdalena Sprenger,
Muzeum Archeologiczne w Poznaniu



Rodzime złoże tego kamienia są unikatowe na skalę światową. Układające się na przemian ciemne i jasne smugi tworzą wzory o wyjątkowej urodzie. Chcąc poznać historię krzemienia pasiastego, trzeba cofnąć się aż o 155 milionów lat, do czasów, kiedy polskie ziemie były zalane wodami płytkiego i ciepłego morza. W miejscu, w którym dziś mieszczą się słynne kopalnie Krzemionek Opatowskich, znajdowała się zatoka. Przez tysiąclecia na jej dnie odkładały się osady wapienne, a w nich żyły skorupiaki. Drążyły one gniazda i tunele oraz nanosiły szczątki roślin, zmieniając tym odczyn wody i powodując wytrącanie się krzemionki. Tak z biegiem czasu powstawały krzemionkowe buły, które stopniowo tracąc wodę, twardniały.

PIERWSI OSADNICY

Mniej więcej w połowie VI wieku p.n.e. na okoliczne ziemie dotarli pierwsi rolnicy. Wysiewali kilka rodzajów zbóż oraz hodowali bydło, świnie, kozy i owce. Z czasem udomowili także konie. Do pracy w polu używali drewnianych motyk, później też radła. Z wełny i lnu tkali materiały potrzebne do szycia ubrań. Nauczyli się wytwarzać ceramikę, choć nie znali jeszcze koła garncarskiego. Potrafili obrabiać krzemień oraz obsydian. Z kamieni tworzyli gładzone topory bojowe, siekiery, noże i sierpy. O bogatym życiu duchowym ludności świadczą gliniane figurki związane z kultem urodzaju i płodności, a także obrządek pogrzebowy. Zmarłych nie palono, lecz chowano w ziemi wraz z darami grobowymi, niekiedy usypując kurhany lub wznosząc ogromne kamienno-ziemne konstrukcje (grobowce megalityczne).

GÓRNICZY TRUD

Prahisteryczne kopalnie w Krzemionkach położone są na tzw. polu górniczym, które obejmuje obszar



Pracujący górnicy

ok. 78,5 hektara. Szacuje się, że liczba kopalń przekracza tu 4 tys. Wśród nich są proste kopalnie jamowe głębokie do dwóch metrów, ale są i takie o głębokości dziewięciu metrów, natomiast powierzchnia znajdujących się pod ziemią wyrobisk sięga nawet kilkuset metrów kwadratowych. Wydobyciem i obróbką krzemienia zajmowały się specjalne grupy górników i krzemieniarzy. Warunki pracy były trudne – pracowano, kłęcząc lub leżąc, a w korytarzach panowały niska temperatura i wysoka wilgotność. Mrok rozświetlały łuczywa ze smolnego drewna. Używano kilofów z kamienia, krzemienia i poroża. Stosowano także drewniane narzędzia. Załoga składała się z kilku lub kilkunastu osób, które drążyły tunele, wydobywały surowiec na powierzchnię, a następnie na miejscu go obrabiali. Krzemień był przedmiotem handlu i eksportowano go na odległość nawet 660 kilometrów.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I REZERWAT „KRZEMIONKI”

Obecnie w Europie znanych jest ponad 250 kopalń krzemionkowych z epoki kamienia oraz brązu, z czego ponad 20 znajduje się w Polsce. Pole górnicze w Krzemionkach zostało odkryte w 1922 roku. Do dziś jest jednym z najważniejszych prahisterycznych zabytków Europy Środkowej. Nic więc dziwnego, że już w latach 20. ubiegłego wieku zaczęto mówić o potrzebie stworzenia w tym miejscu muzeum. Koncepcja odżyła 30 lat później. Początki jej realizacji były skromne. Dzięki pracom archeologicznym i konserwatorskim udało się pozyskać kolekcję zabytków, które eksponowano na niewielkiej wystawie. Dziś rezerwat „Krzemionki” to świetnie przygotowana i jedyna taka na świecie podziemna trasa turystyczna oraz interesujące wystawy dotyczące neolitycznego górnictwa i osiedlania się pradziejowych górników. Doskonała panorama obejmująca pole górnicze roztacza się z pomostu widokowego. Muzeum kontynuuje badania nad kopalniami krzemienia i osadnictwem. Prowadzi też prace archeologiczne na terenie Wyżyny Sandomierskiej. W zrekonstruowanej prahisterycznej osadzie organizowane są lekcje muzealne oraz warsztaty archeologiczne. Zarządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 8 września 1994 roku „Krzemionki – Kopalnie Neolityczne” zostały uznane za pomnik historii, a rok później utworzono tu rezerwat przyrody.



OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

Aby zwiedzić Muzeum Archeologiczne i Rezerwat „Krzemionki”, wybierz się pociągami PKP Intercity do Ostrowca Świętokrzyskiego. Dojeżdżając tu ekonomiczne składy kategorii TLK oraz zestawione z nowego lub zmodernizowanego taboru pociągi IC. Znajdź dogodnie połączenie na intercity.pl!



Artykuł powstał we współpracy z Muzeum Archeologicznym w Poznaniu.

OPTYBIZM ZAKŁĘTY W KAMIENIU

Krzemień pasiasty jest bardzo wdzięcznym materiałem do obróbki, a jego unikatowe piękno oraz właściwości sprawiają, że turyści chętnie zaopatrują się w krzemionną biżuterię, która dzięki naprężeniom ciemnym i jasnym smugom zyskuje niepowtarzalne wzory. Ezo-terycy twierdzą, że kamień ten ma cechy magiczne: chroni przed złem, oczyszcza i wycisza, usuwa zmęczenie i napędza dobrą energię. Nic więc dziwnego, że w okolicy działa wiele galerii, pracowni i warsztatów jubilerskich, w których można zaopatrzyć się w wyjątkowe pamiątki z pobytu w tym miejscu.

6 lipca 2019 roku Krzemionkowski Region Prehistorycznego Górnictwa Krzemienia Pasiastego został wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Obejmuje on „Borownię” i „Koryciznę” – kopalnie krzemienia pasiastego w Krzemionkach – oraz neolityczną osadę na wzgórzu Gawroniec w Ćmielowie. **W**

ZWIEDZANIE

- Muzeum Archeologiczne i Rezerwat „Krzemionki” znajdują się osiem kilometrów na północny-wschód od Ostrowca Świętokrzyskiego.
- Zwiedzanie odbywa się wyłącznie z przewodnikiem po wyznaczonej trasie. Samowolne wchodzenie na teren zabytkowego pola górniczego jest zabronione.
- Na terenie rezerwatu obowiązuje zakaz zbierania skał i zrywania roślin.
- W podziemiach kopalni panuje temperatura 7–9°C, warto więc zabrać ciepłe okrycie.
- Podziemia nie są przystosowane do zwiedzania przez osoby z niepełnosprawnościami.
- Ostatnie zwiedzanie rozpoczyna się godzinę przed zamknięciem muzeum, które latem następuje o 18.



Parlament w Budapeszcie (Węgry)

Odwaga — klucz do spełnienia marzeń

Z zawodu kolejarz, z zamiłowania podróżnik. Piotr Czarnota, główny specjalista ds. przewozu osób niepełnosprawnych w PKP Intercity, opowiada nam o swoich licznych wyprawach i doradza, jak podróżować – także koleją – pomimo ograniczeń fizycznych.

ROZMAWIAŁA: Karolina Rynasiewicz

CO BYŁO PIERWSZE – MIŁOŚĆ DO PODRÓŻY CZY PRACA NA KOLEI?

Pochodzę z rodziny, w której kilka osób pracowało na kolei, więc jeżdżenie pociągami jest niejako wpisane w moje DNA. Niemniej jednak to szeroko pojęte podróżowanie wiele lat temu jako pierwsze stało się moją pasją. Zaczęło się od drobnych, niedalekich podróży, a w miarę jak budowałem w sobie umiejętność samodzielnego logistycznego zaplanowania wyjazdu, odległości zaczęły się stale zwiększać. Dziś w swoim podróżniczym CV mam kilka wypraw, z których jestem naprawdę dumny, m.in. do USA, Izraela czy Moskwy. Co więcej, w stolicy Rosji byłem nawet dwa razy i w obu przypadkach wybierałem się tam pociągami. Tak już u mnie jest, że jeśli chcę mieć udaną podróż, to jeden z jej etapów musi się odbywać koleją. W ten sposób w ubiegłym roku przejechałem pociągami ponad 20 tys. kilometrów.

CZYM ZAJMUJESZ SIĘ W PKP INTERCITY?

Pracuje w biurze, które jest odpowiedzialne za organizowanie przejazdów osób z niepełnosprawnościami i czuwaniem nad ich prawidłowym przebiegiem – od zgłoszenia

podróży aż do momentu wyjścia z pociągu. Tutaj chciałbym powiedzieć kilka słów na temat całego tego procesu. W 2007 roku w całej Unii Europejskiej zostały wprowadzone jednokierunkowe zasady wsparcia pasażerów z niepełnosprawnościami podczas podróży pociągami. Zgodnie z nimi osoba, która potrzebuje asysty, powinna zgłosić taki fakt na minimum 48 godzin przed planowanym wyjazdem. Podobne wytyczne dla niepełnosprawnych podróżnych są w innych środkach transportu, tj. w samolocie (48 godzin przed lotem), autobusie dalekobieżnym (36 godzin przed podróżą) i na statku (48 godzin przed rejsiem). W zakresie takiej asysty jest wsparcie podczas przemieszczania się po dworcu, pomoc w wejściu do pociągu i wyjściu z niego, pomoc w przeniesieniu bagażu, a co najważniejsze – zorganizowania przejazdu w taki sposób, aby odbywał się on pociągami dostosowanymi do potrzeb osób z niepełnosprawnościami, w tym osób na wózkach.

CZY TWOJE DOŚWIADCZENIA Z PODRÓŻY POMAGAJĄ CI W PRACY?

Zdecydowanie! Przed zatrudnieniem w PKP Intercity miałem zaszczyt uczestniczenia w dwóch niesamowitych projektach. Wraz z grupą znajomych postanowiliśmy sprawdzić dostępność kolei w Europie dla osób z niepełnosprawnościami, a konkretnie poruszających się na wózkach. Zaplanowaliśmy podróż pociągami do dziesięciu europejskich stolic, na dokładkę w niespełna sto godzin. Udało się nam tego dokonać w ośmioosobowym składzie – cztery osoby na wózkach i czterech opiekunów. Drugi projekt zakładał objeżdżanie Morza Bałtyckiego koleją – i tutaj nam się powiodło. Z tych wyjazdów, a także



Katedra św. Szczepana w Wiedniu (Austria)

sierpień 2019



FOT. B. BANASZAK

BIO

Piotr Czarnota, główny specjalista ds. organizacji przewozu osób niepełnosprawnych w PKP Intercity. Na kolei czuwa nad prawidłowym przebiegiem przejazdu pasażerów z różnymi niepełnosprawnościami, w czym pomaga mu jego prywatne doświadczenie – sam pokonał na wózku inwalidzkim wiele kilometrów, odwiedzając w sumie 28 krajów oraz zjeżdżając Polskę wzdłuż i wszerz. Poza podróżami kocha także piłkę nożną i nigdy nie przepuści okazji, aby pojechać na mecz, również w odległe zakątki Europy – był m.in. na mundialu w Rosji w 2018 roku oraz na tegorocznym meczu Polska – Macedonia w Skopje. Prowadzi stronę „Życie koleją się toczy”, gdzie na bieżąco relacjonuje swoje wyprawy.

Zeskanuj kod
i śledź na Facebooku
wyprawy Piotra.



ze swoich późniejszych podróży koleją – zarówno tych po Polsce, jak i zagranicznych – zebrałem bardzo bogate doświadczenie, które staram się wdrażać w swojej pracy.

JEŹDZĄC PO POLSCE, ZAWSZE WYBIERASZ POCIĄG?

Chciałbym, ale jednak nie zawsze. Podróżowanie pociągami ma swoje ogromne plusesy, natomiast zawsze po wyjściu ze składu pojawia się jedno pytanie: „I co dalej?”. Przed podróżą staram się dobrze przygotować, zbieram informacje, czy tam, dokąd jadę, komunikacja miejska jest dostosowana do potrzeb osób na wózkach. Jeśli nie, bezpieczniej jest mi wybrać podróż własnym samochodem – wtedy wiem, że uniknę problemów logistycznych na miejscu.

NIE SĄ CI OBCE TAKŻE DALEKIE PODRÓŻE – JAKIE KRAJE DOTYCHCZAS ODWIEDZIŁEŚ?

Byłem już w 28 krajach, chociaż niestety głównie europejskich. Mówię „niestety”, ponieważ w Europie – szczególnie zachodniej – nie ma co liczyć na wyzwania. Wszędzie są podjazdy dla wózków, komunikacja miejska jest dostosowana – można powiedzieć, że wszystko jest podane jak na tacy. Dlatego staram się wybierać także te kraje, które jednak stanowią dla mnie swego rodzaju sprawdzian. Ostatnim takim wyzwaniem była podróż do Macedonii Północnej. Po powrocie do kraju, cieszyłem się, że mieszkam w Polsce. Jednak już po tygodniu zaczęłem planować kolejną podróż.

NIEDAWNO BYŁEŚ W AZJI – JAK OCENIASZ TĘ PODRÓŻ?

To prawda. Wcześniej nie miałem okazji podróżować do Azji, więc kiedy dostałem taką propozycję, nie zastanawiałem się długo. Podczas prawie trzytygodniowego pobytu odwiedziłem Singapur, Kuala Lumpur (stolica Malesji – przyp. red.) oraz wyspę Phuket w Tajlandii. Cała wycieczka została zorganizowana przez mojego kolegę Michała i brało w niej udział ponad 20 osób, w tym kilka z niepełnosprawnościami. To pokazuje zarówno skalę wyprawy, jak i dużą sprawność logistyczną Michała, który planowanie rozpoczął prawie rok przed podróżą.

JAKIE ŚRODKI TRANSPORTU WYBIERALIŚCIE? CZY BYŁ WŚRÓD NICH POCIĄG?

Pomiędzy krajami podróże odbywaliśmy samolotami, natomiast w poszczególnych miastach zawsze wybieraliśmy transport publiczny. Po Singapurze poruszałem się autobusami oraz metrem, a w Kuala Lumpur doszły do tego jeszcze pociągi i monorail. Z kolei w Tajlandii postawiłem na specjalność regionu, czyli tuk-tuki.

JAK OCENIASZ AZJATYCKIE KOLEJE I ICH PRZYSTOSOWANIE DO POTRZEB OSÓB PORUSZAJĄCYCH SIĘ NA WÓZKACH?

Muszę szczerze przyznać, że nie miałem większych problemów w poruszaniu się po Kuala Lumpur pociągami. Dostosowanie infrastruktury peronowej oraz dworcowej oceniam



Wielki Budda w Phuket



Kanion Matka w Skopje (Macedonia)

jako bardzo poprawne, mimo że nie obyło się bez absurdalnych sytuacji, kiedy np. podjazd dla wózków był zastawiony kratą uniemożliwiającą skorzystanie z niego. Zdarzały się też szyby wind bez wind czy zepsute podnośniki. Zawsze mogłem jednak liczyć na wsparcie mieszkańców, więc takie sytuacje tylko dodawały kolorytu regionowi. Dużym plusem było też to, że mogłem samodzielnie dostawać się do pociągów i z nich wyjeżdżać, bo perony i podłogi w składach znajdowały się dokładnie na tej samej wysokości. Ponadto w każdym z pociągów były wyznaczone miejsca, w których mogłem bezpiecznie ustawić wózek na czas przejazdu.

A CO Z PRZYGOTOWANIEM AZJATYCKICH KRAJÓW, KTÓRE ODWIEDZIŁEŚ, DO POTRZEB TURYSTÓW Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIAMI? CZY NAJWAŻNIEJSZE ZABYTKI ORAZ BUDYNKI UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ SĄ ODPOWIEDNIO PRZYSTOSOWANE?

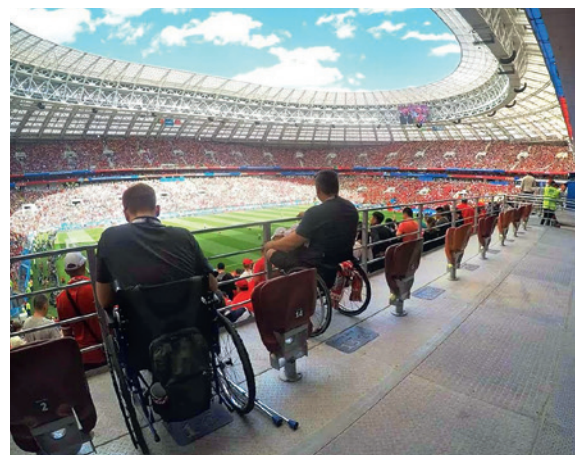
Na ten temat mógłbym przygotować cały artykuł! (śmiech) Singapur jest bardzo nowoczesnym państwem-miastem, gdzie cała infrastruktura jest dostosowana do potrzeb osób z niepełnosprawnościami, więc nie było tu dla mnie miejsc niedostępnych. Jednak im dalej w las, tym więcej drzew – mam na myśli to, że podczas zwiedzania kolejnych miast już tak kolorowo nie było. Poruszanie się po Kuala Lumpur wymaga dużej odwagi, ponieważ piesi muszą mierzyć się z brakiem kultury kierowców. Należy doliczyć do tego bardzo

wysokie i często nieobniżane na żadnym odcinku krawężniki, z których nie byłem w stanie zjechać ani na nie wjechać, przez co często musiałem poruszać się krawężdzią drogi. Jednak najgorzej przygotowana pod kątem turystów z niepełnosprawnościami jest Tajlandia. Wspominałem o tym, że w Kuala Lumpur kierowcy nie mają kultury, ale to w Tajlandii, nawet chcąc przejść przez pasy, piesi muszą lawirować pomiędzy poruszającymi się pojazdami.

A JAK OCENIASZ PRZYGOTOWANIE POLSKI I POLSKIEJ KOLEI?

To pytanie rozpatrywałbym w szerokiej perspektywie, a więc w zestawieniu z innymi środkami lokomocji. I tutaj muszę stwierdzić bezsprzecznie i z całą odpowiedzialnością, że kolej zrobiła największy progres w aspekcie zapewnienia dostępności swoich usług dla osób z niepełnosprawnościami. Dla przykładu, przejazdy dalekobieżne autobusami są w ogóle niedostępne dla osób na wózkach. Zamawiając nowy tabor w PKP Intercity, zawsze kierujemy się także kwestiami zapewniania dostępności. Niestety przewoźnicy autobusowi zupełnie nie zwracają na ten aspekt uwagi lub robią to tylko w niewielkim stopniu. Bezsprzecznie także na kolei jest jeszcze dużo do zrobienia, ale droga, którą podążamy, czyli do zapewnienia dostępności przejazdów dla każdej osoby z niepełnosprawnością, jest drogą, z której nie zejdziemy.

CO BYWA NAJWIĘKSZĄ PRZESZKODĄ W PODRÓŻY DLA OSÓB PORUSZAJĄCYCH SIĘ NA WÓZKACH?



Stadion Łużniki w Moskwie, mecz Hiszpania – Maroko na MŚ w Rosji w 2018 roku

Myszę, że w dalszym ciągu są to szeroko pojęte bariery infrastrukturalne. Mimo że jako kraj wykonaliśmy bardzo duży krok ku zapewnieniu dostępności na stacjach czy dworcach kolejowych – i to nie tylko tych w dużych miastach, ale również w mniejszych ośrodkach – a także skokowo została zwiększona liczba taboru dostosowanego dla osób na wózkach czy osób niewidomych, pozostało jeszcze wiele do zrobienia, aby wszyscy, którzy chcą się wybrać w podróż, mogli to zrobić bezproblemowo. Zmiany następują, chociaż nie w takim tempie, w jakim życzyliby sobie środowisko osób z niepełnosprawnościami. Należy jednak pamiętać, że żywotność wagonu to 20–30 lat, a więc po polskich torach przemierzają się nadal także składy, które były produkowane w czasach, gdy mało kto się zastanawiał nad zapewnieniem mobilności osobom z niepełnosprawnościami. Niemniej jednak znaczna część taboru PKP Intercity jest dostosowana, a już w tym roku na tory wyjadą m.in. wagony COMBO (wagony wielofunkcyjne o podwyższonym standardzie do obsługi różnych grup podróżnych – przyp. red.), które dadzą całkowicie nowy komfort podróży tej grupie pasażerów. Na pewno dodatkowym ograniczeniem w podróżowaniu osób na wózkach jest wyznaczona dla nich liczba miejsc. W składach dostosowanych zapewniamy dwa miejsca dla osób na wózkach oraz dwa miejsca dla ich opiekunów, a w składach COMBO liczba ta zwiększa się do czterech miejsc. Można powiedzieć, że to „tylko” lub „aż” dwa czy cztery miejsca, jednak we wszystkich środkach transportu liczba przewożonych osób na wózkach jest ograniczona. I tak w autobusach miejskich są dwa miejsca, a czasem tylko jedno. Podobnie sprawa wygląda w tramwajach. Należy jednak pamiętać, że w składach PKP Intercity do 10% miejsc ogólnodostępnych jest przewidzianych jako miejsca dla osób z innymi niepełnosprawnościami.

JAK W TAKIEJ SYTUACJI MAJĄ SOBIE PORADZIĆ ORGANIZATORZY WYJAZDÓW OSÓB Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIAMI NA TURNUSY REHABILITACYJNE?

Na pewno należy podejść do kwestii organizacji przejazdu grupowego z dużym wyprzedzeniem i – co ważne – nie pozostawiać tego na ostatnią chwilę. Istotne jest również zdiagnozowanie potrzeb oraz ograniczeń swoich podopiecznych, wynikających z ich niepełnosprawności. Czasami okazuje się, że pociąg nie jest dla danej grupy optymalnym środkiem transportu, zwłaszcza jeśli mamy świadomość wspomnianych przed chwilą ograniczeń związanych z liczbą miejsc dla osób na wózkach. Warto się z nami skontaktować, decydując się na przejazd grupowy osób z niepełnosprawnościami, abyśmy mogli zrobić wszystko, co w naszej mocy, żeby taki przejazd jak najsprawniej zorganizować. Ze zbieranych przez nas statystyk wynika, że liczba osób z niepełnosprawnościami podróżujących w okresie letnim z PKP Intercity zwiększa się nawet trzykrotnie. To świadczy najlepiej o zaufaniu, jakim nas obdarzają osoby z niepełnosprawnościami.

JAKIE MASZ RADY DLA OSÓB, KTÓRE MARZĄ O PODRÓŻACH, ALE OBAWIAJĄ SIĘ ICH ZE WZGLĘDU NA SWOJĄ NIEPEŁNOSPRAWNOŚĆ?

Kluczowe są dwie rzeczy: odwaga oraz dobre przygotowanie do podróży. Jeśli chcemy, aby wszystko przebiegło bezproblemowo, dajmy sobie pomoc. Planując przejazd pociągami, w pierwszej kolejności warto zajrzeć na stronę internetową intercity.pl, a dokładnie do zakładki z informacjami dla pasażerów z niepełnosprawnościami. Tam są odpowiedzi na wszystkie najważniejsze pytania, które mogą nurtować osobę niepełnosprawną przed podróżą, np. kto ma mi pomóc podczas wsiadania i wysiadania; czy na stacji docelowej jest winda, a może podjazd; czy mogę liczyć na pomoc w poruszaniu się po dworcu i przeniesieniu bagażu? Na stronie jest dostępna także wyszukiwarka połączeń, w której znajdziemy informacje o dostosowaniu obsługujących je składów. Ze względu na bezpieczeństwo i komfort, szczególnie osób poruszających się na wózkach, rekomendujemy przejazdy pociągami wyposażonymi w specjalne udogodnienia. Jeżeli wybrane połączenie nie jest obsługiwane przez taki tabor, pracownicy kas czy infolinii znajdą nam połączenie alternatywne. W takiej sytuacji lub kiedy będziemy potrzebować pomocy w podróży, skontaktujmy się z infolinią PKP Intercity. Od kwietnia dysponujemy specjalnym numerem telefonu dla pasażerów z niepełnosprawnościami. Warto zajrzeć także do kasy biletowej lub Centrum Obsługi Klienta – znajdziemy tam specjalne ulotki adresowane do podróżnych z niepełnosprawnościami, w których są wszystkie niezbędne informacje, zapisane także w alfabecie Braille'a. 



FOT. B. BANASZAK



OSOBY Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ W PODRÓŻY

PKP INTERCITY. TYSIĄCE POWODÓW DO PODRÓŻOWANIA.



W PIGUŁCE

Na dworcach kolejowych w całej Polsce, w kasach biletowych i Centrach Obsługi Klienta PKP Intercity, znajdziesz ulotki „Osoby z niepełnosprawnością w podróży”. Jest to zbiór najważniejszych informacji, z którymi warto zapoznać się przed podróżą, zapisanych także alfabetem Braille'a.



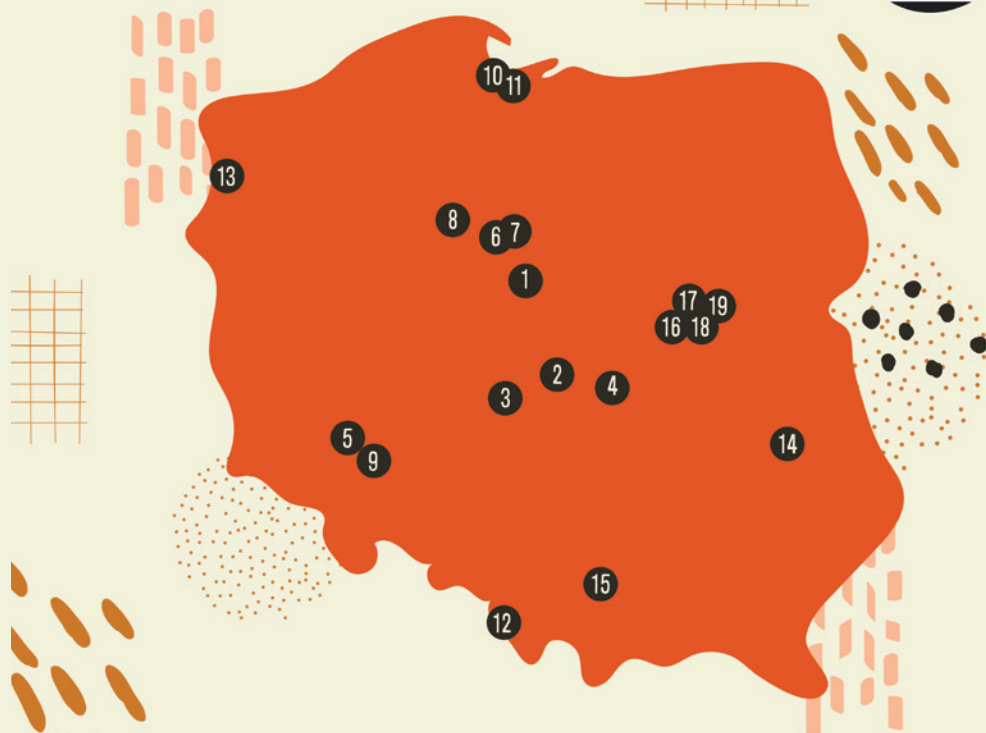
- Jeśli jesteś osobą z niepełnosprawnością i planujesz podróż pociągami PKP Intercity, skontaktuj się z nami. Wszystkie niezbędne informacje uzyskasz:
- na stronie intercity.pl w zakładce „Informacje dla osób z niepełnosprawnościami i osób o ograniczonej sprawności ruchowej”,
 - pod numerem telefonu **42 205 45 31** (koszt połączenia zgodny z taryfą operatora),
 - w **Centrum Obsługi Klienta** na dworcu kolejowym.



W podróż z książką

Autorskie, niezależne, kameralne. Na mapie Polski zostało ich już zaledwie kilkaset. Oferują książki, ciszę, spokój oraz dostęp do kultury z najwyższej półki. Odkryj najpiękniejsze księgarnie na trasie podróży z PKP Intercity.

TEKST: OSDWAzymut



- | | | |
|--|--|---|
| 1 - Wrocław – Księgarnia Gdańscy | 8 - Bydgoszcz – Księgarnia Skrzynka na bajki | 14 - Lublin – Księgarnia Między Słowami |
| 2 - Łódź – Księgarnia Ossolineum | 9 - Wrocław – Księgarnia-kawiarnia Cocofli | 15 - Kraków – Cafe NOWA Księgarnia |
| 3 - Sieradz – Księgarnia Róża | 10 - Gdynia – Księgarnia Rodzinna Szymelka | 16 - Warszawa – Księgarnia Korekty |
| 4 - Koluszki – Księgarnia Skład Główny | 11 - Sopot – Księgarnia Ambelucja | 17 - Warszawa – Kluboksięgarnia dziecięca Badet |
| 5 - Brzeg Dolny – Księgarnia Stanisława Skrzyniaka | 12 - Cieszyń – Księgarnia Kornel i Przyjaciele | 18 - Warszawa – Księgarnia Tajfuny |
| 6 - Toruń – Księgarnia Kafka i spółka | 13 - Szczecin – Księgarnia FiKa | 19 - Warszawa – Księgarnia Dwie Siostry |
| 7 - Toruń – Toruński Antykwariat Księgarski | | |



Ciocia FiKa

FOT. MONIKA LIBERA, MAMASTUDIO



Księgarnia Ossolineum

FOT. SZKOLIMYKSIĘGARNI.PL

Były noce muzeów i bibliotek, teraz czas na księgarnie. Już 20 września odbędzie się I edycja Nocy Księgarń. Spotkania autorskie, koncerty, wystawy, całonocne czytanie książek, konkursy i warsztaty dla dzieci. W ostatni weekend lata na czytelników czeka kilkadziesiąt wydarzeń organizowanych w księgarniach w całym kraju. Które z nich warto odwiedzić jeszcze w trakcie wakacji? Przedstawiamy najciekawsze kurorty księgarskie w Polsce.

NIE TYLKO NA LEŻAKU

Książka na plaży? Odpoczywających w Trójmieście odsyłamy po fachowe porady do Księgarni Rodzinnej Szymelka, położonej w centrum Gdyni. Literatura młodzieżowa, poradniki, wydawnictwa popularnonaukowe i komiksy – w Szymelce cała rodzina znajdzie lekturę na wakacje. Nad morzem literackich atrakcji można szukać też w sopockiej księgarni Ambelucja, która znajduje się

w samym centrum przepięknego kurortu. Placówka regularnie organizuje warsztaty edukacyjne dla dzieci i rodziców. Na miejscu można też rozsiąść się w fotelu i wypić przepyszną kawę.

Z WIZYTĄ U CIOCI

Na północno-zachodnich rubieżach Polski warto natomiast zajrzeć do Szczecina. W centrum miasta na turystów czeka FiKa, autorska księgarnia oferująca wyselekcjonowaną literaturę dla młodych czytelników. Książki poleca tam przesympatyczna ciocia FiKa, która w 2018 roku została wyróżniona w prestiżowym konkursie Polskiej Sekcji IBBY (International Board of Books for Young People) za upowszechnianie czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży.

KOZI GRÓD ZAPRASZA

Księgarnia Między Słowami to miejsce, którego nie można pominąć podczas zwiedzania bocznych uliczek Starego Miasta w Lublinie. Tam, przy filiżance kawy i książce, czas podobno płynie wolniej. W księgarni na turystów czekają bezpłatne informatory turystyczne. Między Słowami znajduje się w pobliżu Domu Słów i Izby Drukarstwa – to dwie turystyczne gratki dla czytelników.



Tajfuny



WYJĄTKOWE KSIĘGARNIE

Wakacje to dobry moment na nadrobienie czytelniczych zaległości. Podczas podróży po Polsce wstęp do niebanalnej księgarni po ciekawą lekturę. Do Trójmiasta, Szczecina, Łodzi, Warszawy, Torunia, Wrocławia i Krakowa wygodnie dojedziesz pociągami PKP Intercity. Znajdź dogodnie połączenie na intercity.pl.

Księgarnia Gdańscy



FOT. ALCJA GDAŃSKA

Kluboksięgarnia dziecięca Badet



Księgarnia Stanisława Skrzyńskiego



FOT. B. SKRZYŃSKA



Kornel i Przyjaciele

FOT. JOANNA POŚIAK

FOT. PIOTR ARNOLDES



Między Słowami



Księgarnia Skład Główny

FOT. IONA GRUCHAŁA PHOTOGRAPHY

Toruński Antykwariat Księgarski



Księgarnia Skrzynka na bajki



FOT. PIOTR KIKTA

Księgarnia Cocofli



FOT. MICHAŁ NEMYSKI

NA TRASIE KOLEI

Piotrkowska 181 to obowiązkowy punkt na mapie Łodzi. Nieopodal Muzeum Włókiennictwa działa księgarnia Ossolineum. W księgozbiorze ma kilkadziesiąt regionaliów. Placówka stworzyła także własną grę, dzięki której turyści poznają najpiękniejsze zabytki miasta. Z Łodzi warto wybrać się do Kuluszek, położonych na trasie słynnej Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Tamtejsza księgarnia Skład Główny znajduje się zaledwie 500 metrów od dworca. Jej założyciele należą do Stowarzyszenia Historia Kuluszek i chętnie opowiedzą o mieście i regionie. Pobyt w centrum Polski kończymy w księgarni Róża w Sieradzu, która własnym sumptem wydała regionalne baśnie napisane przez młodych sieradzan. W pobliżu znajduje się pomnik Antoniego Cierplikowskiego – najsłynniejszego polskiego fryzjera.

SIOSTRY ZE STOLICY

Przesiadka w Warszawie? Po krótkim spacerze z Dworca Centralnego zagłębimy się do Tajfunów – jedynej księgarni w Polsce specjalizującej się w literaturze wschodnioazjatyckiej. W ofercie ma ona tytuły wydawane po polsku, angielsku i japońsku. Zwiedzającym pałac w Wilanowie polecamy wizytę w kluboksięgarni dziecięcej Badet, gdzie na młodych turystów czeka bogaty program edukacyjny. Zajęcia dla dzieci odbywają się tam właściwie codziennie. Po całym dniu podróży polecamy natomiast odpoczynek nad brzegiem Wisły. W pobliżu warszawskich bulwarów można zahaczyć o księgarnię Dwie Siostry, która oprócz lektur serwuje kawę i zimne

napoje. Wracając na dworzec, warto wstąpić też do księgarni Korekty przy placu Zbawiciela. Można tam nabrać sił przed podróżą lub popracować (Wi-Fi) w ogródku pełnym kwiatów i książek.

W SERCU KUJAW

Czytelników planujących urlop z książką w ręce w otoczeniu architektury wpisanej na listę światowego dziedzictwa UNESCO odsyłamy na toruńską starówkę. Księgarnia Kafka i Spółka oraz Toruński Antykwariat Księgarski to miejsca, których nie można pominąć podczas wizyty w mieście Kopernika. Obie księgarnie znajdują się na Starym Mieście, w pobliżu planetarium i Muzeum Toruńskiego Piernika. Podczas wakacji na malowniczych Kujawach zachęcamy również do wizyty w Bydgoszczy, we Włocławku i ich okolicach. Bydgoska księgarnia Skrzynka na bajki serwuje autorski wybór literatury nie tylko dziecięcej, lecz także tej dla dorosłych, oraz orzeźwiające lemoniady z Koziej Zagrody w Cichostowie. We Włocławku, niespełna trzy kilometry od uzdrowiska Wieniec-Zdrój, działa Księgarnia Gdańscy. Na turystów czekają tam mapy, przewodniki oraz specjalna strefa wypoczynkowa z leżakami.

DOLNOŚLĄSKIMI SZLAKAMI

W trakcie zwiedzania zabytkowej części Wrocławia zatrzymajmy się w Cocofli. Co niedzielę księgarnia organizuje bezpłatne warsztaty dla dzieci, a dorosłym do lektury serwuje aromatyczne kawy i wina. Dodatkowy dzień urlopu na Dolnym Śląsku warto spędzić

sierpień 2019



Cafe NOWA Księgarnia

FOT. KLAUDYNA SCHUBERT



Księgarnia Korekty

FOT. ANNA KOWALCZYK



Księgarnia Dwie Siostry

FOT. DWIE SIOSTRY



Kafka i spółka

FOT. STANIEK ZAREMBA

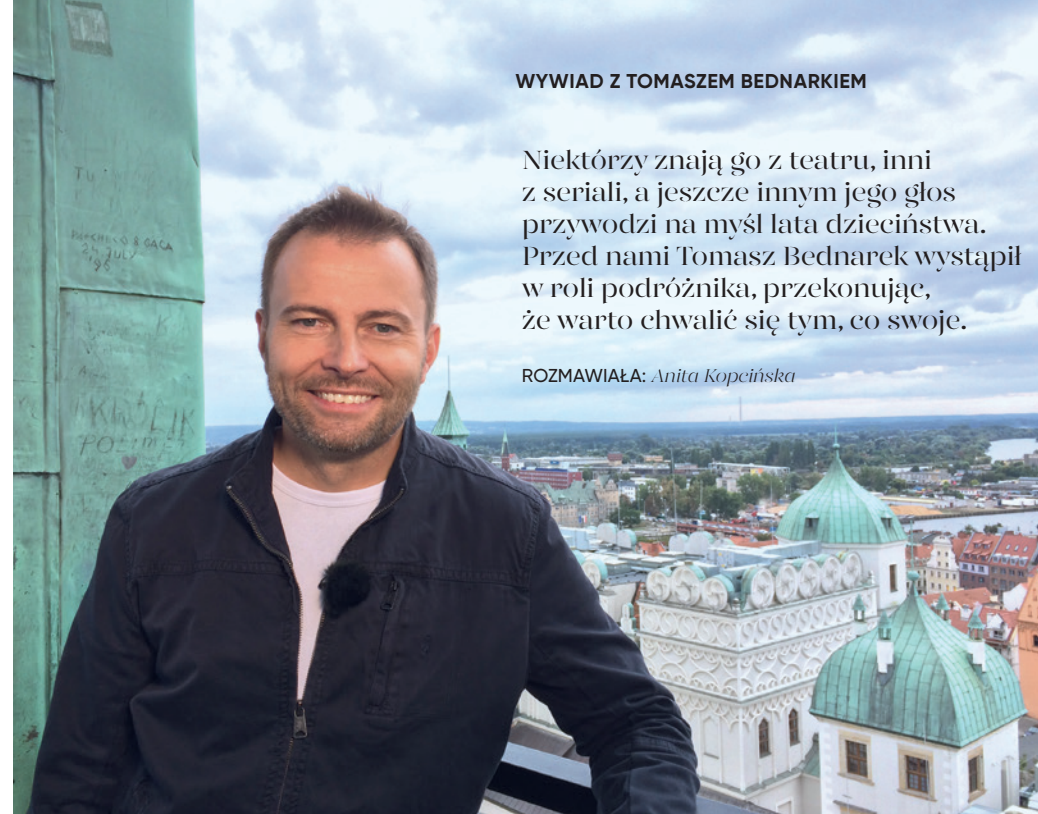
Tekst powstał we współpracy z dystrybutorem książek OSDW Azymut – organizatorem akcji Noc Księgań. Więcej informacji o wydarzeniu: www.nocksiegarn.pl

Noc księgań

WYWIAD Z TOMASZEM BEDNARKIEM

Niektórzy znają go z teatru, inni z seriali, a jeszcze innym jego głos przywołuje na myśl lata dzieciństwa. Przed nami Tomasz Bednarek wystąpił w roli podróżnika, przekonując, że warto chwalić się tym, co swoje.

ROZMAWIAŁA: Anita Kopcińska



Polska, którą warto poznać

OD KILKU LAT WYSTĘPUJE PAN W ROLI PRZEWODNIKA PO NASZYM KRAJU W PROGRAMIE TELEWIZYJNYM „ZAKOCHAJ SIĘ W POLSCE”. PROSZĘ POWIEDZIEĆ, JAK ZACZĘŁA SIĘ TA PRZYGODA.

Pomysł na program podróżniczy pokazujący najciekawsze zakątki naszego kraju powstał kilka lat przed rozpoczęciem emisji. Najpierw dla telewizji Fokus TV nakręciliśmy 12 odcinków serii „1000 miejsc w Polsce, które musisz zobaczyć”. To miała być promocja Polski w pigułce. Później w podobnej formule rozpoczęła się praca przy trwającym do dzisiaj programie „Zakochaj się w Polsce”. Powstało już niemal 150 odcinków i ciągle nie wyczerpaliśmy pomysłów. Od zawsze kochałem podróże, zarówno te większe, jak i mniejsze, dlatego z przyjemnością podjąłem się występowania w roli przewodnika.

sierpień 2019

JAKA JEST FORMUŁA PROGRAMU?

W każdym odcinku pokazujemy jedno miejsce – czasem jest to miasto lub mniejsza miejscowość, a czasami region. Koncentrujemy się zarówno na najważniejszych dla turystów atrakcjach, jak i na historii, w czym pomagają nam zapraszani do programu goście – lokalni przewodnicy, historycy oraz inni eksperci. Jeden odcinek „Zakochaj się w Polsce” trwa około 22 minut, ale przygotowanie go zajmuje dużo więcej czasu. To ciężka praca całej ekipy, nie zawsze przebiegająca w sprzyjających warunkach atmosferycznych. Wszyscy mamy jednak dużo frajdy z tego, co robimy, a i od widzów dostajemy mnóstwo pochlebnych opinii. Nie ma mowy o nudzie i monotonii.

KĄŻDY ODCINEK CYKLU PROWADZONY JEST PRZEZ PANA W INNY, ALE ZAWSZE LEKKI I ORYGINALNY SPOSÓB. ICH ELEMENTAMI WSPÓLNYMI SĄ TEŻ SPORA DAWKA WIEDZY HISTORYCZNO-GEOGRAFICZNEJ I PRZEKAZ BĄDĄCY ZACHĘTĄ DO PODRÓŻOWANIA.

Zwracamy uwagę na to, aby pokazać konkretne miejsce w jak najszerszym

kontekście, czyli wyjaśnić, jak to się stało, że jakieś miasto jest stolicą regionu, jak wyglądał jego rozwój na przestrzeni wieków i jakie artefakty z dawnych czasów zachowały się do dziś. Zdajemy sobie sprawę, że każdy chce wynieść coś innego ze swoich podróży, dlatego pokazujemy różnorodność miejsc. Z programu można dowiedzieć się na przykład, jakie miejsca są najlepsze do pływania kajakiem, ale też gdzie można zobaczyć odręczne notatki Mikołaja Kopernika.

STANISŁAW JACHOWICZ, XIX-WIECZNY POLSKI POETA I PEDAGOG SŁYŃĄCY Z DYDAKTYCZNYCH AFORYZMÓW, NAPISAŁ: „CUDZE CHWALICIE, SWEGO NIE ZNACIE. SAMI NIE WIECIE, CO POSIADACIE”. CZY PASUJE TO DO WSPÓŁCZESNYCH POLAKÓW?

Wydaje mi się, że coraz częściej potrafimy chwalić swoje, nie tylko cudze. Polacy dużo podróżują i to jest bardzo potrzebne, bo jak mówi inne polskie przysłowie: „Podróż kształca”. Dzięki nim mamy możliwość zobaczenia miejsc, które uruchamiają w nas nieznaną pokładami wrażliwości, sprawiając, że choć przez chwilę odrywamy się od codziennych zajęć.

WIDZOWIE ZNAJĄ PANA TAKŻE Z SERIALU „KLAN”, W KTÓRYM OD POCZĄTKU PRODUKCJI WCIĘLA SIĘ PAN W JACKA BORECKIEGO. CZY LUBI PAN TĘ POSTAĆ?

Lubię mojego bohatera, chociaż momentami bywa to trudne, bo w niektórych sytuacjach jako Tomasz Bednarek zachowałbym się zgoła inaczej. Tego typu seriale rządzą się swoimi prawami, a zachowania bohaterów – nawet jeśli ambicją twórców jest oddanie prawdziwej natury życia – są mocno dramatyzowane. Ogólnie lubię, kiedy w historii granej przeze mnie postaci dużo się dzieje. W tym względzie Jacek Borecki ma swoje lepsze i gorsze momenty. *(śmiech)*

PANA GŁOS JEST OBECNY W WIELU PRODUKCJACH FILMOWYCH, ADRESOWANYCH GŁÓWNIE DO DZIECI. CZY LUBI PAN PRACĘ W DUBBINGU?

Dubbing to ważna część mojego zawodu. Niedawno zdziwiłem się, widząc długą listę moich dokonań w tej dziedzinie – nie zdawałem sobie sprawy, że można je liczyć w setkach. Dubbing to również aktorstwo, praca głosem, podobnie jak teatr radiowy. Niektóre role tego typu pozostają w pamięci widzów na krócej, inne na dłużej. Wielu odbiorcom mój głos kojarzy się z sympatycznym smokiem Tabalugą. Niektórzy ze zdziwieniem odkrywają, że jestem także Mortem z „Madagaskaru”, Ciastkiem ze „Shreka” czy Anakinem z „Gwiezdných wojen”. To są oczywiście bardzo miłe zaskoczenia, które wywołują pozytywne reakcje.

JEST PAN AKTOREM Z KRWI I KOŚCI – SCENA, FILM, DUBBING, RADIO – A DODATKOWO PREZENTEREM. KTÓRE WCIĘLENIE JEST PANU NAJBLIŻSZE?

W swojej pracy najbardziej cenię różnorodność. Jednakże przy tak dużej liczbie zajęć potrzebne są zdolności organizacyjne, aby ze wszystkim zdążyć na czas, nierzadko przemieszczając się po całej Polsce. Jak dotąd daję radę. Bywały lata, kiedy więcej grałem w teatrze, a mniej używałem swojego głosu, oraz na odwrót... Do tego dochodziła telewizja i praca w radiu, które bardzo sobie cenię. Różnorodność materii aktorskiej wymaga sięgania za każdym razem po inne umiejętności, po to, aby w odbiorcy sztuki wzbudzić konkretne emocje.



CO UWAŻA PAN ZA SWÓJ NAJWIĘKSZY SUKCES ZAWODOWY?

Moim zdaniem w tym zawodzie sukces jest mierzony pozytywnym odbiorem widzów, bo w końcu to dla nich gramy i występujemy. Praca w programie „Zakochaj się w Polsce” daje mi możliwość poznania nie tylko ciekawych miejsc, lecz także wspaniałych ludzi z większych lub mniejszych miejscowości – i to jest piękne. Niektórzy z nich dziękują mi za ten właśnie program, inni za „kultowe” role w dubbingu – często zdarzają się prośby, abym powiedział coś głosem Elmo czy Morta – jeszcze inni z sentymentem opowiadają o serialach, w których grałem i gram, takich jak „Radio Romans” czy „Klan”.

JAK PANA ZDANIEM NAJLEPIEJ PODRÓŻOWAĆ PO POLSCE?

Wszystko zależy od tego, ile ma się czasu. Biorąc jednak pod uwagę dobro naszego środowiska, co wszyscy powinniśmy robić, polecam podróżowanie ekologiczne. Zachęcam zatem, aby – jeśli tylko jest to możliwe – przesiąść się z samochodu do pociągu, a tego pierwszego używać w wersji elektrycznej.

JAK OCENIA PAN PODRÓŻE KOLEJĄ?

Mam ogromny sentyment do podróżowania pociągami, bo już kiedy byłem nastolatkiem, a także później, w studenckich czasach, był to dla mnie główny środek komunikacji. Cenię sobie to, że w trakcie podróży mogę popracować, poczytać książkę lub zobaczyć kawałek krajobrazu w kalejdoskopowym tempie. Trochę jak w filmie.

JAKI JEST PANA ULUBIONY ZAKĄTEK W POLSCE?

W Polsce jest wiele miejsc, do których wracam. Jednym z nich jest Wrocław, moje miasto studenckie, drugim Warszawa. Tu spędziłem większą część życia. Pozytywnym zaskoczeniem ostatnich wojaży po Polsce są Kujawy i Pojezierze Drawskie, Warmia i Mazury, a także Podlasie. To ostatnie polecam szczególnie wszystkim smakoszom regionalnej kuchni.

POLSKA JEST PIĘKNA W CAŁEJ SWEJ OKAZAŁOŚCI. CO PANA ZDANIEM SPRAWIA, ŻE WARTO SIĘ W NIEJ ZAKOCHAĆ?

Jak wiadomo, miłość jest bezwarunkowa. Dotyczy to nie tylko ludzi, ale i miejsc. Ale tak naprawdę powodów do zachwycania się Polską nie brakuje i każdy może zaznaczyć na mapie punkty, które mu ich dostarczą. Miłośnicy natury, fani historii czy architektury, a także dobrej kuchni, kultury i turystyki znajdą w Polsce wiele urokliwych zakątków. Nasz kraj jest piękny w swej różnorodności. I właśnie dlatego warto się w nim zakochać. *W*

sierpień 2019



WYBRANA FILMOGRAFIA

- 2012: „Hotel Transylwania” jako Griffin, niewidzialny człowiek (dubbing)
- 2008: „Pierwsza miłość” jako Robert Drab
- 2008: „Kung Fu Panda” jako Żuraw (dubbing)
- 2005: „Madagaskar” jako Mort (dubbing)
- 2005: „Officer” jako policjant
- 2003: „Gwiezdne wojny: Atak klonów” jako Anakin Skywalker (dubbing)
- 2003: „Na Wspólnej” jako szef agencji reklamowej
- 2001: „Shrek” jako Ciastek (dubbing)
- 1999–2004: „Świat Elmo” jako Elmo (dubbing)
- 1999: „Ed, Edd i Eddy” jako Rolf (dubbing)
- 1997–2001: „Teletubisie” jako Dipsy (dubbing)
- 1997: „Klan” jako Jacek Borecki
- 1997–1998: „Sława i chwała” jako Hubert Huby
- 1996: „Autoportret z kochanką” jako partner męża Diany
- 1996–2003: „Tabaluga” jako Tabaluga (dubbing)
- 1996–1997: „Ekstradycja 2” jako dzien–nikarz
- 1993–1995: „Radio Romans” jako Stefan Chocholak
- 1981–1989: „Smerfy” jako Dzikus, Poeta, Zgrywus (dubbing)

XVI Festiwal Kultury Żydowskiej Warszawa Singera

Jedno z najważniejszych i najbardziej dynamicznych wydarzeń kulturalnych w stolicy. Na bogatą ofertę, skierowaną do całych rodzin, składają się jazz, pop, rewie kabaretowe, teatr, literatura i sztuki wizualne. Festiwal zainauguruje uroczysty premierowy koncert kantorów w synagodze im. Nożyków. Wystąpią: Yaakov Lemmer z USA, Yoni Rose z Niemiec oraz chłopiec kantor Aharon Shtark z Izraela, przy akompaniowaniu wybitnego pianisty Menachema Bristowskiego. Miłośników tanga zainteresuje z pewnością spektakl „Polskie tango show – jak za dawnych lat”, z udziałem Anny Dereszowskiej i Andrzeja Seweryna. Finał tegorocznej edycji odbędzie się na placu Grzybowskim, gdzie pojawi się legendarna gwiazda skrzypiec – Nigel Kennedy – w koncercie zainspirowanym „Sztukmistrzem z Lublina” Isaaka B. Singera oraz kompozycjami Georga Gershwina.

24 sierpnia – 1 września 2019 roku

Warszawa
shalom.org.pl



FOT. MAREK ZAKRZEWSKI



Dni Twierdzy Poznań

Prawdziwa gratka dla pasjonatów historii i militariów. W trakcie dwóch sierpniowych dni zwiedzającym udostępnione zostaną pozostałości po pruskich fortyfikacjach (m.in. Fort Ia, Fort IIa, Fort IVa, Fort Va i Fort VI), schrony przeciwlotnicze w parku Wilsona, parku Solackim i przy ulicy Kościelnej, a także schron Arthura Greisera, znajdujący się w podziemiach willi przy ulicy Berwińskiego. Uzupełnieniem programu będą rekonstrukcje historyczne oraz rejsy forteczne po Warcie. Aby zapewnić wszystkim sprawne poruszanie się między atrakcjami, uruchomiona zostanie specjalna linia autobusowa.

24–25 sierpnia 2019 roku

Poznań
facebook.com/DniTwierdzyPoznan

sierpniowe wydarzenia

Przerwany Marsz

Inicjatywa Stowarzyszenia Dumni z Polski ma za zadanie symboliczne dokończenie przerwanej przez wybuch II wojny światowej porannego wyjścia ówczesnych dzieci do szkół. Po 80 latach od tych tragicznych wydarzeń, polskie pokolenie dzieci wojny – nasze babcie i nasi dziadkowie – będzie miało możliwość pójść razem ze swoimi wnukami i prawnukami do polskich szkół w kraju i za granicą na inaugurację roku szkolnego 2019/2020. Opowiedzą o tamtych czasach, a także pokażą swoją niezłomność i determinację, które pozwoliły im przetrwać. Każdy może uczestniczyć w tym międzypokoleniowym wydarzeniu, rejestrując się na stronie www.przerwanymarsz.pl lub dzwoniąc pod numer 508-525-875. Drugą częścią akcji będą „Pamiętniki Pokoleń” – przeprowadzone przez uczniów wywiady ze świadkami czasów II wojny światowej. Utrwalone rozmowy i wspomnienia staną się częścią wspólnej publikacji.

2 września 2019 roku
cała Polska



Historia i ochrona zabytków kolejowych na ziemiach polskich

Cykl bezpłatnych wykładów nie tylko dla miłośników kolei, zorganizowany z inicjatywy Stowarzyszenia Krzewienia Sportu, Turystyki i Kultury „Kolejarz” i Instytutu Historii Nauki Polskiej Akademii Nauk. Wśród prelegentów znaleźli się wybitni historycy i specjaliści związani z transportem szynowym. Podczas pierwszego spotkania, 24 sierpnia, o przeszłości warszawskiej linii średnicowej opowie dr hab. Zbigniew Tucholski. Kolejne dwa wykłady zaplanowano na 28 września („Historia informatyki na kolei”, wykład dr. Adama Wielądką) i 26 października („Kolejowe Powązki, pamięci zasłużonych kolejarzy”, prelegent – Marek Moczulski). Na wystąpienia zapraszamy do siedziby stowarzyszenia przy ulicy Stefana Jaracza 2.

od 24 sierpnia 2019 roku
Warszawa



sierpień 2019

sierpniowe premiery

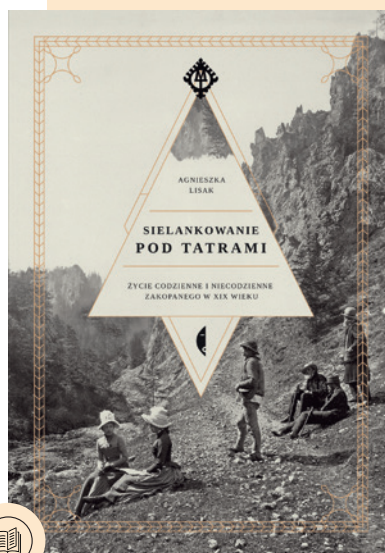
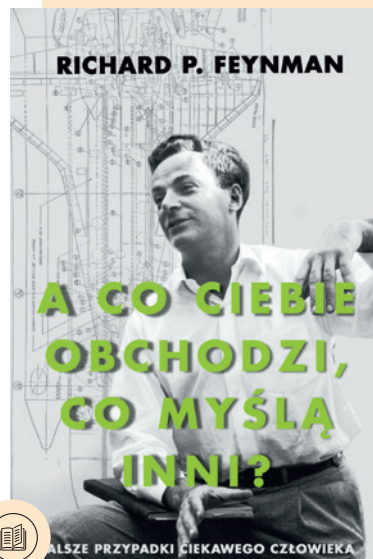


A co ciebie obchodzi, co myślą inni?

Richard P. Feynman

Kontynuacja autobiograficznej książki „Pan raczy żartować, panie Feynman!”. Tym razem wybitny amerykański filozof Richard Phillips Feynman udaje się w podróż do Waszyngtonu i Polski. Naukowiec próbuje rozwikłać słynną katastrofę promu Challenger, opowiada o spotkaniu z belgijską parą królewską, wyrusza w niezwykłą wyprawę do Japonii i wspomina małżeństwo z ukochaną Arline Greenbaum. Czytelnik ma też szansę zapoznać się z treścią wyjątkowego przemówienia „Wartość nauki”.

Wydawnictwo Znak



Sielankowanie pod Tatrami

Agnieszka Lisak

Zakopane śmiało można uznać za jedną z ulubionych destynacji polskich turystów. Mieszkali tam – na stałe lub jedynie na czas pracy twórczej – uznani literaci, malarze czy kompozytorzy. Czym spowodowana jest ogromna popularność zimowej stolicy Polski? Jak przez lata zmieniały się warunki życia i infrastruktura miasta? W reportażu Agnieszki Lisak pojawiają się znani miłośnicy Tatr, jak Tytus Chałubiński, ksiądz Stolarczyk czy Walery Eljasz-Radzikowski. Partnerem wydania jest Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem.

Wydawnictwo Czarne



Maiden

reż. Alex Holmes

Fascynujący dokument o pasji, marzeniach, determinacji i odwadze. W 1989 roku jacht „Maiden” wystartował w równie prestiżowych, co niebezpiecznych regatach dookoła świata Whitbread Round the World Race. Po raz pierwszy w tego typu zawodach członków załogi stanowiły wyłącznie kobiety, dowodzone przez charyzmatyczną skipperkę Tracy Edwards. W walce o wolność i niezależność bohaterki tej historii musiały zmierzyć się nie tylko z oceanem, lecz także z uprzedzeniami, pogardą i lekceważeniem.

Dystrybucja: Gutek Film



reklama

SEZON / SEASON 2019 — 2020



1, 2 / 10 / 2019	Zygmunt Krauze YEMAYA – KRÓLOWA MÓRZ / YEMAYA – QUEEN OF THE SEAS PRAPREMIERA / WORLD PREMIERE	14, 15 / 02 / 2020	Johann Strauss ZEMSTA NIETOPERZA / DIE FLEDERMAUS
17 / 11 / 2019	Giuseppe Verdi TRAVIATA / LA TRAVIATA	21, 22 / 03 / 2020	Georges Bizet CARMEN
6 / 12 / 2019	Piotr Czajkowski DZIADEK DO ORZECHÓW / THE NUTCRACKER BALET / BALLET	25 / 04 / 2020	Johann Sebastian Bach / Paweł Mykietyn / Alfred Schnittke BAROQUE, MON AMOUR BALET / BALLET
31 / 12 / 2019	GALA SYLWESTROWA / NEW YEAR'S EVE GALA Gwiazdy Metropolitan Opera i Teatro alla Scala / Stars of the Metropolitan Opera and the Teatro alla Scala	31 / 05 / 1 / 06 / 2020	Engelbert Humperdinck JAŚ I MAŁGOSIA / HANSEL AND GRETEL
		26, 27, 28 / 06 / 2020	Gustav Holst PLANETY / THE PLANETS SUPERWIDOWISKO / SUPERPRODUCTION

www.opera.wroclaw.pl



Mecenat / Patronage



Sponsor strategiczny /
Opera sponsor



Mecenas / Patron



Partner Opery Wrocławskiej / Wrocław Opera partner



Partner Baletu Opery
Wrocławskiej / Partner
of the Wrocław Opera Ballet



Patroni medialni / Media patronage



W Polsce, z okazji dwusetnej rocznicy urodzin słynnego kompozytora, 2019 rok ogłoszono Moniuszkowskim. Prapraprawnuczka Stanisława Moniuszki, Elżbieta Janowska – Moniuszko, zdradza, w jaki sposób ogromna spuścizna historyczna po twórcy wpływa na życie jego potomków i czy ten rok obchodzony jest przez nich w szczególny sposób.

TEKST: Katarzyna Skoczek



Uroczystość nadania imienia Stanisława Moniuszki Dworcowi Centralnemu w Warszawie

Przeszłość i przyszłość w roku Moniuszkowskim

W PODRÓŻ

Stanisław Moniuszko z opowieści wnuczki to człowiek z ogromnym poczuciem humoru, ojciec dziesięciorga dzieci z jedyną małżonką – Aleksandrą Müllerówną. Nie pałał miłością do skandali i ludzi mało subtelnych, awersję wzbudzał w nim brak higieny. Był smakoszem wybornych cygar, ponczu i słodczy. Pani Elżbieta opowiada: – Zawsze mówiło się o nim i o jego twórczości z wielką atencją, ale bez przesadnej egzaltacji. Był dla nas wzorem bardzo silnych zasad moralnych, miłości, wierności małżeńskiej i ojcowskiej, skromności i wielkiej pracowitości.

WIELKIE ZOBOWIĄZANIE

Mile wspomnienia rodzinne niekiedy przyćmiewa fakt, że czasy dzieciństwa Elżbiety Janowskiej-Moniuszko nie były

łatwe dla członków jej rodu. W Polsce należało wtedy unikać publicznego mówienia o szlacheckim pochodzeniu, herbach i zwyczajach rodzinnych, odmiennych od powszechnie wówczas promowanych. Jednak to nie powstrzymało potomków Stanisława Moniuszki przed dbaniem o tradycję i szerzeniem wiedzy o kompozytorze.

– Od dzieciństwa słuchaliśmy jego muzyki na co dzień, często śpiewaliśmy w domu. To było dla nas naturalne.

CZY WIESZ, ŻE...

Jeden z pociągów PKP Intereity nosi imię słynnego kompozytora. IC „Moniuszko” kursuje na trasie z Warszawy do Bydgoszczy i jest obsługiwany nowoczesnym składem PesaDART.

Każdy z potomków (w XX i XXI wieku) grał na instrumencie – wszyscy na fortepianie, tylko ja na skrzypcach. Rzeczą całkowicie naturalną był też udział w uroczystościach rocznicowych. Od bardzo wczesnego dzieciństwa, czyli od kiedy skończyłam 3–4 lata, bywałam w operze i w filharmonii – mówi pani Elżbieta. Ciężko oprzeć się wrażeniu, że nazwisko Moniuszko niesie ze sobą ogromny bagaż oczekiwań, a także odpowiedzialności za to, jak reprezentuje się ten słynny ród. – Bycie potomkiem sławnej osoby nie jest zasługą, tylko wielkim zobowiązaniem do życia w uczciwości, pracowitości i podejmowania twórczych działań dla dobra swoich rodaków i innych narodów – potwierdza wnuczka kompozytora.

OKAZJA DO ŚWIĘTOWANIA

Z okazji roku Moniuszkowskiego w wielu miejscach w Polsce organizowane są wydarzenia upamiętniające kompozytora, w tym spotkania, koncerty, wywiady i rozmowy. Liczne podróże, uczestnictwo w wielu uroczystościach – tak wygląda ten rok dla Elżbiety Janowskiej-Moniuszko. Prawie w każdym tygodniu spędza ona długie godziny w pociągach, w trasie. To ciężka praca, ale i ogromna satysfakcja. Wspólne świętowanie zbliża jednak Moniuszkowską rodzinę do siebie. – Zdarza się też, że teraz intensywniej odnawiamy lub inicjujemy osobiste kontakty z członkami naszego liczного rodu, z którymi dotychczas nie mieliśmy częstych, bezpośrednich kontaktów. Wiemy o swoim istnieniu, znamy swoje nazwiska, ale zdarza się, że dopiero teraz, dzięki nowej technice, jesteśmy w stanie nawiązać bezpośrednie kontakty z bardzo dalekimi kuzynami, mieszkającymi w Kanadzie czy na Węgrzech – opowiada wnuczka kompozytora. Do dzisiaj żyje ponad sześćdziesięcioro potomków Stanisława Moniuszki. Każdy z nich dąży do tego, by jak najlepiej pracować, promując tym samym Polskę w Europie i na świecie.

PRZYSZŁOŚĆ, NA KTÓRĄ MAMY WPŁYW

Co rodzina Moniuszki stara się przekazywać młodym pokoleniom, które coraz częściej nie zważają na polskie dzieje i tradycje? Elżbieta Janowska – Moniuszko nie skupia się na muzyce, sztuce czy nauczaniu historii. Stara się za to krzewić uniwersalną prawdę. – Zawsze powtarzam, że nieodzowna jest chęć rozumienia własnych korzeni, tradycji i historii, połączona z szacunkiem czy tolerancją wobec inności. Inny nie znaczy ani lepszy, ani gorszy. Żeby to dostrzec, konieczna jest uważność, otwarcie umysłu i serca. Niewiedza jest przyczyną wielu nieszczęść, konfliktów i ludzkich tragedii. Stanisław Moniuszko byłby zapewne dumny z takiej formy uczczenia jego pamięci. Wszak w pielęgnowaniu wspomnień o przodkach nie chodzi o patos, ogromne bukiety kwiatów i wielkie słowa, lecz by dzięki przeszłości zadbać o przyszłość, na którą nadal mamy wpływ. **W**

Dla przyszłości

w nowej odsłonie

Już wkrótce
otwarcie wystaw
w odrestaurowanych
budynkach Muzeum
Nadwiślańskiego
w Kazimierzu Dolnym

Jesteśmy na www.mnkd.pl

MUZEUM NADWIŚLAŃSKIE KAZIMIERZ DOLNY

Fundusze Europejskie

Rzeczpospolita Polska

Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

Projekt „Remont konserwatorski i modernizacja ekspozycji w wybranych zabytkowych obiektach Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym” współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020

reklama

sierpień 2019



M U Z Y C L I N S T A T A

Staszek Karpiel- -Bulecka

Pochodzący z Zakopanego wokalista jest również utytułowanym zawodnikiem w narciarstwie freestyle'owym. Jako pierwszy Polak został zaproszony do międzynarodowych zawodników: Völkl'a, Techniki Markera, Armady Ski i Oakley.



FOT. MACIEJ DZWIĘGAŁA

Zrób zdjęcie kodu, by posłuchać playlisty w Spotify.



Brał również udział w licznych produkcjach telewizyjnych, takich jak „Taniec z gwiazdami”, „Azja Express” czy „Twoja twarz brzmi znajomo”. Jest założycielem zespołu Future Folk, w intrygujący sposób łączącego muzykę taneczną z tradycyjną muzyką góralską. Grupa wydała dotąd dwie płyty „Zbacowanie” (2012) oraz „Zbójnicki After” (2015), obecnie pracuje nad materiałem na kolejny album.

Aktualna lista koncertów Future Folk dostępna jest na stronie www.facebook.com/futurefolk.

- 1 MICHAEL BOLTON – WHEN A MAN LOVES A WOMAN
- 2 MAREK GRECHUTA – DNI, KTÓRYCH NIE ZNAMY
- 3 MAREK GRECHUTA – NIE DOKAZUJ
- 4 ANDRZEJ ZAUCHA – C'EST LA VIE
- 5 ANDRZEJ ZAUCHA – BYŁAŚ SERCA BICIEM
- 6 METHOD MAN, REDMAN – DA ROCKWILDER
- 7 METALLICA – NOTHING ELSE MATTERS
- 8 DŻEM – WEHIKUŁ CZASU
- 9 DŻEM – CZERWONY JAK CEGŁA
- 10 DŻEM – SEN O VICTORII



SŁUCHAJ PLAYLISTY STASZKA KARPIELA-BULECKI W SPOTIFY. Posłuż się linkiem bit.ly/wpodroz lub wyszukaj profil W Podróż.



Muzeum Narodowe
w Warszawie

Arcydzieła Augusta Zamoyskiego

17/05–25/08/2019

POKAZ ORGANIZOWANY W RAMACH ZADANIA „ZAMOYSKI OCALONY. PREZENTACJA KOLEKCJI ZAKUPIONEJ DO ZBIORÓW MUZEUM NARODOWEGO W WARSZAWIE WRAZ Z POKAZEM KONSERWATORSKIM”



AUGUST ZAMOYSKI (1893–1970), PO LEWEJ: CABOCCLO (SŁEPIECI, 1960, PO PRAWIEJ: PORTRÉT FORMISTYCZNY LOUISA MARCOUSSISA, OK. 1970, WEDŁUG WERSJI Z OK. 1923 MUZEUM NARODOWE W WARSZAWIE, FOTOGRAFIE PIOTR JAMSKI

Widoczne Niewidoczne

14/06–1/12/2019

MALARSTWO XX WIEKU
ZE ZBIORÓW MUZEUM
NARODOWEGO W WARSZAWIE



ROMUALD KAMIL WITKOWSKI (1876–1950), BANANY, 1933, MUZEUM NARODOWE W WARSZAWIE

Na jednej strunie: Malczewski i Słowacki

18/07–18/08/2019

POKAZ Z CYKLU „SKARBYS MUZEUM
NARODOWEGO W WARSZAWIE”



JACEK MALCZEWSKI (1854–1928), NA JEDNEJ STRUNIE – AUTOPORTRET, 1908, MUZEUM NARODOWE W WARSZAWIE
FRAGMENT POEMATU ANHELLI JULIUSZA SŁOWACKIEGO (XIII, 338–342)

ARCYDZIEŁA AUGUSTA ZAMOYSKIEGO

HONOROWY PATRONAT WICEPREZESA RADY MINISTRÓW,
MINISTRA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO,
PROF. DR. HAB. PIOTRA GLIŃSKIEGO

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



HONOROWY PATRONAT AMBASADY FRANCJI W POLSCE

PREZENTACJA ZORGANIZOWANA PRZEZ MUZEUM NARODOWE
W WARSZAWIE WE WSPÓŁPRACY Z MUZEUM LITERATURY
IM. ADAMA MICKIEWICZA W WARSZAWIE W RAMACH PROJEKTU ZAMOYSKI

MUZEUM LITERATURY
im. Adama Mickiewicza

ARCYDZIEŁA AUGUSTA ZAMOYSKIEGO / WIDOCZNE NIEWIDOCZNE / NA JEDNEJ STRUNIE: MALCZEWSKI I SŁOWACKI
MECENASI MUZEUM PARTNERZY MUZEUM

PARTNER ARANŻACYNY



DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW MINISTRA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO

szwajcarska jakość

Łódź, Reymontowska „ziemia obiecana”, to miasto, które skrzętnie skrywa swoje uroki przed przyjezdnymi, ukazuje je natomiast wszystkim cierpliwym. W Łódź trzeba wejść, trzeba ją poczuć, aby w pełni doświadczyć tego, co ma do zaoferowania. Warto wybrać się w podróż i odkryć to niezwykle miejsce.

TEKST: Michalina Peruga,
portal NiezłaSztuka.net



Mural, ul. Piotrkowska

Niezła sztuka w Łodzi

Łódź to miasto z bardzo krótką historią. Jeszcze na początku XIX wieku była niewielką rolniczą osadą, by już w połowie stulecia stać się drugim po Warszawie miastem pod względem wielkości w Królestwie Polskim. Wszystko za sprawą przemysłu włókienniczego, dzięki któremu stała się wielką fabryczną metropolią.

POD ZNAKIEM NOWOCZESNOŚCI

Do dziś zwana jest miastem czterech kultur, gdyż to cztery narodowości – polska, niemiecka, żydowska i rosyjska – zbudowały jej potęgę. Bogate fabrykanckie rody Poznańskich, Scheiblerów, Herbstów, Kindermannów, Geyerów tworzyły tutejszą przemysłową architekturę, jej piękne

palace i rezydencje. Łódź to twórcy epoki nowoczesności. Miasto zbudowane na potrzeby przemysłu. Taka też była jego pierwsza kolekcja sztuki. W 1930 roku muzeum stworzyli tu Władysław Strzemiński, malarz i teoretyk sztuki, jeden z pionierów polskiej awangardy, konstruktywista, twórca teorii unizmu, oraz działacze awangardowej grupy artystycznej „a.r.”. To dzięki nim łódzkie muzeum jest drugim otwartym na świecie muzeum sztuki nowoczesnej, zaraz po słynnym nowojorskim MOMA – Museum of Modern Art.



Pałac Maurycego Poznańskiego – ms1



Tkalnia wysoka – ms2

Obecnie instytucja obejmuje dwie filie: ms1 – mieszczącą się w pałacu jednego z fabrykantów, Maurycego Poznańskiego, oraz ms2 – z siedzibą w Manufakturze, będącej niegdyś zakładem szwalniczym wielkiego łódzkiego potentata, Izraela Poznańskiego, ojca Maurycego.

POLSKI LUWR

Niedaleko ms2, w samym kompleksie Manufaktury, mieści się pałac wspomnianego wyżej Izraela Poznańskiego. Okazały gmach, zbudowany w typowym dla XIX wieku historyzującym stylu, nawiązującym do włoskiego renesansu i baroku, zwany jest polskim Luwrem. Kriją się w nim oszałamiające filmowe wnętrza. To tu Andrzej Wajda kręcił sceny do „Ziemi obiecanej”.

W ŚWIECIE OBRAZÓW

Wycieczkę śladami łódzkiej sztuki możemy kontynuować w pałacu Herbsta. Neorenesansowa willa mieści doskonale zrekonstruowane wnętrza z XIX i XX wieku, w których wiszą obrazy znanych polskich malarzy, jak choćby jedno ze studiów do obrazu „Altana” Aleksandra Gierymskiego. Zobaczmy tu także słynny „Portret matki” Henryka Rodakowskiego – o którym sam Eugène Delacroix powiedział: „Widziałem prawdziwe arcydzieło” – czy prace Mehoffera, Simmlera, Chelmońskiego i Matejki.

Wizytówką Łodzi są też murale będące galerią wielkoformatowych obrazów, na którą składa się 35 gigantycznych malowideł stworzonych przez czołowych artystów z Brazylii, Australii, Chile, Hiszpanii,

Portugali, Chin, Niemiec, Francji, Rosji, Belgii oraz Polski. Tworzą one oryginalny szlak artystyczny przyciągający mieszkańców i turystów.

Spacerując i podziwiając niewzruszoną monumentalność fabryk, doświadczając piękna pałacowych rezydencji, spotykając się z mistrzami sztuki, aż chciałoby się za Reymontem powiedzieć: „Gałganów diabli wezmą, a Łódź i tak zostanie!”. **W**



Sala neoplastyczna w ms1 w Łodzi – projektu Władysława Strzemińskiego

SZTUKA NA ULICY

Będąc w Łodzi, nie można ominąć najdłuższej ulicy handlowej w Europie, zwłaszcza miejsca, które jest jej sercem – OFF Piotrkowskiej. To tu toczy się życie miasta – kulturalne, kulinarne i imprezowe. Przechadzając się Piotrkowską, warto zajrzeć do bramy pod numerem 3, tuż przy placu Wolności. Tutaj artystka Joanna Rajkowska, autorka słynnej i kontrowersyjnej palmy na rondzie de Gaulle’a w Warszawie, zbudowała Pasaż Róży. Wyklejając ściany kamieniem w podwórku kawałkami luster, stworzyła mieniącą się mozaikę. To unikat na krajową skalę.



Pasaż Róży



ŁÓDŹ

Na wycieczkę śladami łódzkiej sztuki wybierz się pociągami PKP Intercity. Możesz znaleźć połączenie zarówno do Łodzi Kaliskiej, Łodzi Widzew, jak i Łodzi Fabrycznej, skąd od Piotrkowskiej dzieli cię już tylko kilka kroków. Zaplanuj podróż na intercity.pl!



Z odwagą na ekrany

Pierwszego polskiego filmu fabularnego – „Pruskiej kultury” z 1908 roku – nigdy nie dopuszczono do dystrybucji. Trudno się dziwić, opowiadał on bowiem o oporze wobec zaborców. W jednej ze scen widzimy nauczyciela piszącego na tablicy „Niech Bóg was chroni, o wielkie Niemcy”. Pewien uczeń podchodzi, ściera ostatnie dwa wyrazy i zamiast nich wpisuje „Polsko kochana”. To być może pierwszy zapisany w polskim kinie akt bohaterski. W ciągu następnych dekad odwaga stanie się motywem przewodnim rodzimej kinematografii.



TEKST: Katarzyna Czajka-Kominiarczyk,
autorka bloga Zwierz Popkulturalny

Męstwo jest niejako przypisane bohaterom naszych filmów. Niekiedy mówi się ironicznie, że polska kinematografia przedwojenna zbudowana była głównie na postaciach dzielnych ułanów. Jest w tym trochę przesady, ale rzeczywiście wydarzenia historyczne – choćby walka o odzyskanie niepodległości czy wojna z 1920 roku – były chętnie oglądane na ekranie. Takie produkcje, jak „Bohaterstwo polskiego skauta”, „Dla Ciebie, Polsko” czy „Cud nad Wisłą”, pokazywały wojnę polsko-bolszewicką przez pryzmat heroicznej postawy jednostek i całego narodu. Ciekawki pod tym względem jest zwłaszcza „Cud nad Wisłą” – film realizowany niemal równocześnie z opisywanymi wydarzeniami (premiera produkcji miała miejsce już w 1921 roku). Pokazuje on prywatne życie bohaterów przerwane przez wojnę. Ostatecznie jednak indywidualne szczęście zbiega się z tym państwowym. Rozdzieleni narzeczeni biorą ślub, a polskie wojsko

święci triumfy. W jednym z pierwszych filmów dźwiękowych – „Dziesięciu z Pawiaka” – powrócono do czasów sprzed odzyskania niepodległości. Odtworzono zarówno zamach na rosyjskiego generała, jak i skomplikowaną intrygę konspiratorów, która pozwoliła wyzwolić przetrzymywanych na Pawiaku więźniów. Podobnie jak w filmach o wojnie dwudziestego roku, także tu wątki walki o niepodległość przeplatały się z tymi obyczajowymi. Do podobnej konstrukcji powróci zresztą Jerzy Hoffman w „1920 Bitwa Warszawskiej”, tak prowadząc narrację, by widz obserwował odwagę jednostek rezygnujących z życia prywatnego na rzecz walki o Polskę.

BOHATEROWIE MINIONEJ EPOKI

Tradycja odwoływania się w polskiej kinematografii do ważnych momentów historycznych była kontynuowana po wojnie. Wciąż powracał motyw jednostek, które w sytuacjach dramatycznych, trudnych czy przełomowych muszą wykazać się heroiczną postawą. Nie przypadkiem to właśnie „Zakazane piosenki” są filmem otwierającym historię powojennego polskiego kina. Bohaterowie nie tylko opowiadają tu o kraju w okresie okupacji, lecz także wspominają swoje konspiracyjne zaangażowanie. Roman tytaniczna wizja poświęcenia dla ojczyzny nigdy nie opuściła rodzimych twórców, choć coraz częściej stawiali oni pytanie o koszt bohaterskiej postawy. Najbardziej poruszający jest tu bodaj wybór Maćka z „Popiołu i diamentu”, który po 1945 roku wciąż trwa w konspiracji i musi zdecydować, czy wykona wyrok na lokalnym przedstawicielu komunistycznej władzy. Podporządkowanie się rozkazom oznacza przekreślenie szansy na normalne życie. Oprócz powracania do wojennych czasów pojawiała się też pokusa komentowania otaczającej reżyserów rzeczywistości. A ta często stawiała protagonistów w sytuacjach granicznych. W „Człowieku z marmuru” Agnieszka, autorka filmu o przodowniku pracy, to rzadki w polskiej kinematografii obraz odwagi cywilnej – realizuje dzieło mimo stawianych przed nią przeszkód. „Człowiek z żelaza”, kontynuacja dramatu w reżyserii Andrzeja Wajdy, pokazuje postawę bohaterów wpisaną już w strajki z sierpnia 1980 roku.

NOWY BOHATER

Niesłabnąca popularność kina historycznego w ostatnich latach przyniosła różnorodne obrazy bohaterstwa i odwagi. W „Mieście 44” oglądamy młodych powstańców, których męstwo zostało zestawione z okropieństwami wojny.

Takie produkcje, jak „W ciemnościach” czy „Dzieci Ireny Sendlerowej”, pokazują z kolei, jak niezłomna postawa pojedynczych osób w czasie zagłady pomagała ocalić setki istnień. Filmy pokroju „Historii Roja” czy „Wyklętego” koncentrują się natomiast na bohaterach podziemia niepodległościowego. „Katyń” daje wgląd nie tylko w postawę polskich oficerów, lecz także ich rodzin, które przez wiele lat walczyły o prawdę o swoich bliskich. Warto też przywołać ubiegłoroczny „Dywizjon 303”, przypominający o waleczności polskich lotników w czasie bitwy o Anglię. W ciągu minionej dekady powstały także filmy skoncentrowane na najnowszej historii Polski. „Czarny czwartek” czy „80 milionów”, choć utrzymane w bardzo różnym tonie, mówią o odwadze ludzi biorących udział w strajkach Solidarności. „Pokłosie” Pasikowskiego, w którym bohaterowie nieustępliwie drążą przeszłość swojej społeczności, przeciwstawiając się znowie milczenia, wpisuje się z kolei w nurt kina pokazujący męstwo tych jednostek, które nie tyle brały udział w wydarzeniach historycznych, co nie bały się podejmować trudnych wątków z polskiej historii.

Z KART KSIĄŻEK

Nie da się mówić o polskiej kinematografii bez wspomnienia o ekranizacjach literatury. Obecne w niej już od samego początku (pierwszą ekranizację „Quo Vadis” zrealizowano jeszcze przed I wojną światową), wprowadzały do kin dzielnych bohaterów literackich. Tu do głowy przychodzi przede wszystkim postać z trylogii Sienkiewicza – przeniesionej na ekran przez Jerzego Hoffmana. Oglądając ekranizacje „Potopu” czy „Ogniem i mieczem”, nietrudno dostrzec, że protagoniści są niemal szaleńczo odważni. Pod pewnymi względami przypominają w tym będących obecnie na fali superbohaterów, zawsze gotowych do heroicznych czynów. Jednocześnie wciąż jedną z najpopularniejszych produkcji w historii pozostają „Krzyżacy” Aleksandra Forda. Tu też mamy do czynienia z dość prostym zapisem męstwa protagonistów, którzy są skłonni oddać życie w imię szlachetnych idei.

ŻYCIORYS NA EKRANIE

W ostatnich latach popularnością cieszą się biografie wybitnych jednostek wykazujących się przede wszystkim śmiałością w realizowaniu swoich celów. Przykładem takiej produkcji mogą być „Bogowie”,



Kadr z filmu „Miasto 44”

opowiadający o Zbigniewie Relidze i jego wysiłkach, by doprowadzić do pierwszego w Polsce przeszczepu serca, czy „Sztuka kochania”, czyli biografia Michaliny Wisłockiej pracującej nad poradnikiem dotyczącym życia seksualnego. Obie biografie są skonstruowane w podobny sposób – wybitna jednostka pokonuje liczne przeszkody, poświęca pewne elementy swojego życia prywatnego (zwykle życie rodzinne), aby ostatecznie – dzięki połączeniu waleczności i uporu – zaoferować społeczeństwu swoje osiągnięcie, z którego może czerpać ogół. Jednocześnie polskie kino rozrywkowe zaczyna chętnie sięgać po wzory pokazywania bohaterów obecne w Hollywood. Popularny wśród widzów „Underdog” odtwarza schemat filmu sportowego, w którym główny bohater musi walczyć o siebie. Odwagą jest tu samo stanięcie do sportowego pojedynku i podjęcie wyzwania. Ten model sprawdza się od czasów Rocky’ego Balboa. Bohater, nawet jeśli poniesie klęskę, wygrywa przez sam fakt, że nie poddaje się przeciwnościom losu.

CIĄGŁE ZAPOTRZEBOWANIE

W polskiej kinematografii nie brakuje odważnych postaci. Za pomocą ich losów twórcy opowiadają o historii, momentach przełomowych czy budowie nowego państwa. Poświęcenie za ojczyznę, zgodne z romantycznymi ideami, jest wpisane w polskie kino równie mocno, co w literaturę. Jednocześnie im większy dystans dzieli widzów od dramatycznych i przełomowych wydarzeń historycznych, tym większe jest zapotrzebowanie na bohaterów, którzy odpowiedzą, jak zachować się w czasach pokoju. Widz chce poznać wzór do naśladowania, któremu być może nigdy nie sprosta. I dlatego, jak można się spodziewać, filmowych herosów nigdy nie zabraknie. **W**

ZDJĘCIA DZIĘKI UPRZEJMOŚCI:

Kino Świat: 80 milionów, Czarny czwartek (fot. Marysia Gasecka), Historia Roja, Miasto 44
Forum Film Poland: 1920 Bitwa Warszawska
Monolith Films: Pokłosie (materiały dystrybucyjne)
Mówi Serwis: Dywizjon 303 (fot. P. Fotek, B. Mrozowski)
Watchout Studio: Bogowie (fot. J. Sosiński)



Biznes dla zuchwałych



Założenie nowego biznesu lub wprowadzenie innowacyjnych rozwiązań to wyzwanie zarówno dla dużych graczy, jak i początkujących inwestorów. Z jednej strony panuje przekonanie, że własna działalność to poczucie wolności i niezależności. Z drugiej – niemal codziennie obserwuje się, jak nowatorskie produkty czy usługi znikają z rynku z powodu długów właścicieli i zerwanych relacji, a wymarzona firma staje się ciężarem i złem koniecznym.

TEKST: Barbara Dorosz

PBywa, że przyczyną niepowodzenia są nieuczciwi partnerzy, brak wiary w efekty czy sytuacja życiowa. Jak pokazują losy wybranych przedsiębiorców, w trudnych chwilach nie można stracić zimnej krwi, a tym, co może pomóc wyjść na prostą, gdy inni mówią, że się nie uda, są determinacja i ciężka praca.

SŁODKO-GORZKA LEKCJA

Mimo że opowiadanie o porażkach raczej nie leży w ludzkiej naturze, swoją historię postanowiła podzielić się Natalia, założycielka Tasteaway – popularnego bloga o podróżach i jedzeniu. W emocjonalnym i szczerym wpisie na swojej stronie zdradza kulisy prowadzenia cukierni DESEO Patisserie & Chocolaterie. „Początki rozwoju marki DESEO to materiał na dobry kryminał” – tak zaczyna swoją opowieść, gdzie główne role grają nierzetelny współnik, nietrafiony wybór głównego cukiernika, strach, klótnie i rosnące długi oraz mnóstwo innych negatywnych wydarzeń, które jedne po drugim pociągnęły w dół raczkujący biznes. Niejedna osoba na miejscu właścicieli DESEO porzuciłaby tonącą łajbę, jaką była wówczas cukiernia. Piętrzące się kłopoty i odejścia kolejnych osób z załogi pogarszały i tak niełatwą już sytuację. Jednak właściciele cukierni wierzyli w potencjał

marki, i na przekór wszystkiemu i wszystkim, nie odpuszcili. Pomimo ciężkiej Natalii i rezygnacji drugiego współnika nie poddali się – dzięki determinacji i ogromnemu zaangażowaniu zaczęli pomału wychodzić na prostą. Dziś słodkie dzieła sztuki czekają na skosztowanie na warszawskiej Saskiej Kępie, a historia DESEO udowadnia, że nic nie przychodzi łatwo nawet tym, którzy nie startują od zera.

AMERYKAŃSKI SEN

Zniżki, rabaty, promocje – ten popularny chwyt marketingowy niezmiennie działa na sporą grupę klientów, szukających sposobu, aby kupić taniej. W Stanach Zjednoczonych popularnością cieszą się szczególnie programy zniżkowe, które zapoczątkowała firma Coca-Cola. Chcąc dotrzeć ze swoim produktem do każdego z 50 stanów, wprowadziła bon na darmową szklankę tego napoju, napędzając w ten sposób jego sprzedaż. Zakupy ze zniżkami testował na własnej skórze Tomek Jabłoński – twórca marki Qpony. Podczas pobytu w Ameryce na wymianie studenckiej zaobserwował, jak dużym powodzeniem cieszą się tam kupony zniżkowe. Co więcej, sam również chętniej wybierał ten towar, którego cenę mógł dzięki nim obniżyć. Po powrocie intensywnie myślał nad tym, w jaki sposób przenieść ten sprawdzony model na polski rynek. Początki nie były proste i wymagały dużego samozaparcia. Do przedsięwzięcia Jabłońskiego wkrótce dołączył jego przyjaciel. Setki spotkań, wykonanych telefonów, mnóstwo maili bez odpowiedzi – to nie napawało optymizmem. O pierwsze efekty było bardzo trudno.



sierpień 2019

Kiedy wreszcie udało się skompletować chętne firmy i wydrukować pierwszy katalog ze zniżkami, nadszedł czas na samodzielne rozdawanie materiałów w najbardziej uczęszczanych punktach Poznania. Z czasem panowie dotarli także do Warszawy, Łodzi, Krakowa i Lublina. Historia marki Qpony świadczy o tym, że upór i wiara w swoje dzieło prowadzą do sukcesu. Po półtorarocznym funkcjonowaniu w strukturach akademickiego inkubatora przedsiębiorczości potencjał przedsięwzięcia dostrzegło jury konkursu organizowanego przez AIP Seed Capital, w którym firma wygrała 100 tys. zł na rozwój w obszarze mobile. Obecnie Qpony są liderem na rynku mobilnym, współpracując z wieloma partnerami, a zebrane do tej pory doświadczenie pozwoliło im opuścić szeregi inkubatora i stać się dojrzałym przedsiębiorstwem. Właściciele konceptu planują dalszy rozwój i ciągle poszerzanie grona zaangażowanych użytkowników.



Aplikacje Qpony, Blix i Zdrowe Zakupy bardzo często są na ekranach startowych smartfonów milionów Polaków, z czego jesteśmy bardzo dumni i co motywuje nas również do dalszego rozwoju. Wyzwaniem, któremu chcemy sprostać od początku rozwoju firmy, jest stworzenie produktów odpowiadających zmieniającym się wraz z rozwojem technologii potrzebom klientów. Dzięki reagowaniu na komentarze i informacje zwrotne od konsumentów rozwijamy aplikacje, które są na co dzień przydatne w trakcie planowania i robienia zakupów. Rozwój potwierdzają stale rosnąca organiczna liczba pobrań oraz otrzymywane rekomendacje.

GRUPA QPONY-BLIX



WEGAŃSKI PODWIECZOREK

Na poznańskim fyrtlu, a dokładnie w dzielnicy Łazarz, już od rana pachnie słodkimi wypiekami, które wychodzą spod ręki zdolnej Kasi Wieczorek, właścicielki małej cukierni. Klienci dają się skusić smakom odtwarzanym z dzieciństwa, które ukryte są w drożdżówkach, sezonowych plackach z owocami, babkach i ciasteczkach jak z babcięj kuchni czy tortach pieczonych na specjalne zamówienie. Wszystkie pyszności łączy ze sobą jedno: są bezglutenowe, bez białego cukru, wypiekane z myślą o weganach, alergikach i osobach będących na specjalnej diecie. Smakowały z „Podwieczorku” wyprzedają się codziennie niemal do ostatniego kawałeczka, ale jak podkreśla właścicielka, był czas, gdy nad cukiernią zawisły czarne chmury. Przed laty Kasia musiała zmierzyć się z chorobą, która wymusiła zawieszenie biznesu. „Praca na własną rękę, w pojedynkę, nie jest łatwa. Wymaga ogromnej determinacji, siły i wielozadaniowości. Zadań do wykonania jest mnóstwo, poczynwszy od zakupu składników, przygotowania wypieków, sprzedaży i obsługi klienta, sprzątania stanowiska pracy, prowadzenia komunikacji w mediach społecznościowych, odpowiadania na przesłane zapytania ofertowe, przygotowania wycen, dbania o promocję słodkości na lokalnym rynku, aby nie wypaść z obiegu – obowiązkowo można wymienić w nieskończoność”. Przywiązanie klientów do wypieków dało cukiernicze siłę do walki o przyszłość swoją i sklepiu. Powrót na lokalny rynek powiódł się, choć wiązały się z nim obawy. Dziś szefowa „Podwieczorku” stara się, żeby każdy „bezglutenowiec” znalazł u niej coś dla siebie. „Dieta eliminująca produkty odzwierzęce to również moja filozofia i styl życia. Poprzez moje wypieki chciałabym pokazać, że można jeść smacznie i zdrowo, bez wielkich wyrzeczeń”. W



Zapraszamy do udziału
w **DNIACH TRANSPORTU**

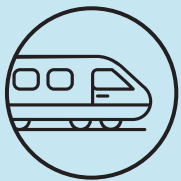
14 września (sobota) – WARSZAWA
godz. **10:00 - 17:00**

21 września (sobota) – KRAKÓW
godz. **13:00 - 21:30**

Więcej informacji na:
facebook.pl/DzienTransportu

Organizatorzy:





W TRASE!

Od początku funkcjonowania na polskich torach pociągi Pendolino pokonały już ponad

30 mln kilometrów

*
CZY WIESZ, ŻE
POZWOLIŁOBY TO...

okrążyć Ziemię
wzdłuż równika

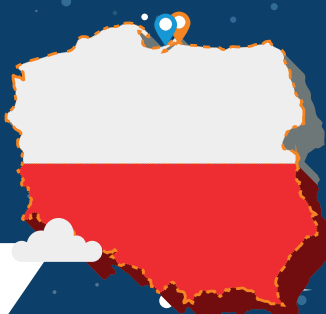
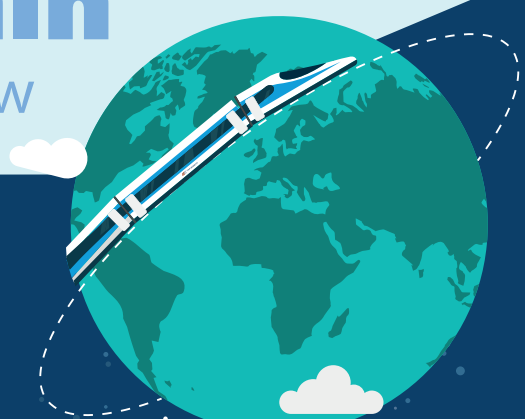
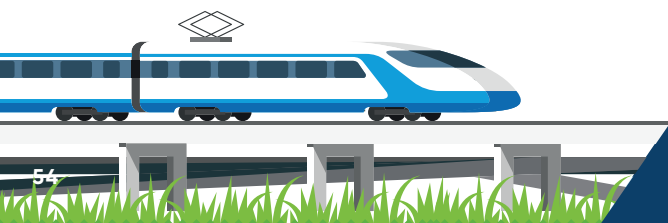
750 razy

odbyć podróż
na księżyc
i z powrotem

39 razy

Od grudnia 2014 roku z pociągów Pendolino skorzystało w Polsce ponad

17,5 mln pasażerów



przejechać
Polskę wzdłuż
jej granic

8544 razy

Inwestycje taborowe

➔ **PKP INTERCITY PODPISAŁO UMOWĘ NA MODERNIZACJĘ 14 ELEKTRYCZNYCH ZESPOŁÓW TRAKCYJNYCH ED74 ORAZ WYBRAŁO WYKONAWCĘ, KTÓRY DOSTARCZY 12 ZUPEŁNIE NOWYCH SKŁADÓW. OBA PROJEKTY SĄ ELEMENTAMI NAJWIĘKSZEGO PROGRAMU INWESTYCYJNEGO W HISTORII SPÓŁKI.**

STACJA MODERNIZACJA

Umowę na modernizację 14 elektrycznych zespołów trakcyjnych ED74 zrealizuje konsorcjum spółek Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego „Mińsk Mazowiecki” oraz PESA Bydgoszcz. Kontrakt obejmuje wykonanie naprawy okresowej na piątym poziomie utrzymania wraz z modernizacją, a wartość zamówienia wynosi 274,8 mln zł brutto. Podczas modernizacji pojazdy przejdą istotne zmiany, które podniosą standard składów, tak aby jak najlepiej odpowiadały na potrzeby i oczekiwania pasażerów. W zmodernizowanych pociągach pasażerowie skorzystają m.in. z klimatyzacji, wygodnych foteli i Wi-Fi. Każde miejsce będzie miało dostęp do gniazdka elektrycznego. Ponadto w każdym składzie zostaną zainstalowane wzmacniacze sygnału komórkowego oraz po dwie maszyny vendingowe z napojami i przekąskami. Pojazdy będą również dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Dodatkowo w każdym składzie będzie miejsce przeznaczone do przewozu rowerów.



ZAKUPY TABOROWE

PKP Intercity zakupi także 12 nowych elektrycznych zespołów trakcyjnych. Postępowanie przetargowe na realizację zamówienia wygrała firma Stadler Polska, której oferta opiewała na 1,015 mld zł brutto. Nowe pociągi rozpędzą się do 160 km/godz. Będą mieć też liczne udogodnienia – monitoring, klimatyzację, gniazdko elektryczne, wzmacniacze sygnału GSM/LTE, przewidziano w nich także przestrzeń do przewozu rowerów. W czasie podróży pasażerowie będą mogli skorzystać z bezprzewodowego internetu, a także oferty gorących i zimnych dań i napojów, serwowanych zarówno do zajmowanego przez pasażera miejsca, jak i w części gastronomicznej. Ponadto pociągi będą dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami i będą wyposażone m.in. w windy dla podróżnych na wózkach, a także toalety z przewijakami dla niemowląt. Pojazdy mają posiadać co najmniej 294 miejsca 2. klasy i 60 miejsc 1. klasy.

Przedziały pełne wygody

➔ **JEŻELI PODCZAS PODRÓŻY SZUKASZ PRYMATNOŚCI ORAZ NAJWYŻSZEGO KOMFORTU, WYPRÓBUJ STREFY WYGODY – WYJĄTKOWE PRZEDZIAŁY W POCIĄGACH PKP INTERCITY.**

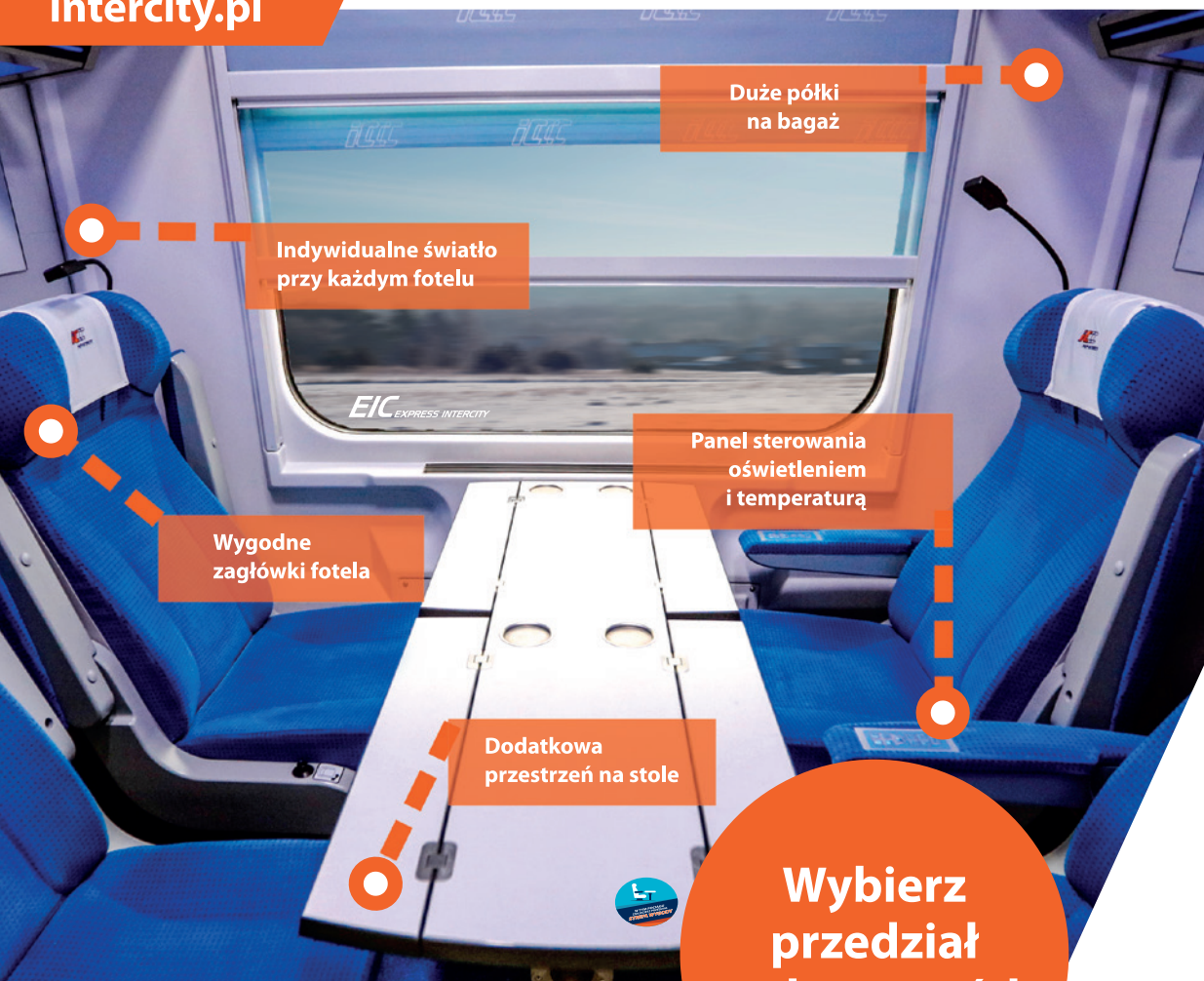
Bez względu na to, czy wyjeżdżasz służbowo czy prywatnie, wybierasz się na spotkanie biznesowe czy na wakacje z rodziną, Strefa Wygody pozwoli w pełni cieszyć się podróżą. W wybranych wagonach klasy 1. pociągów Express Intercity (EIC) znajdują się klimatyzowane zamknięte przedziały z przestronnym wnętrzem i czterema komfortowymi fotelami, zapewniające pełną prywatność. Każde siedzenie jest wyposażone w indywidualne światło, do dyspozycji pasażerów

W weekendy zawsze tylko 25 zł*



są stół, szafa i duże półki bagażowe, a panel sterowania pozwala na dostosowanie temperatury i oświetlenia do indywidualnych potrzeb.

* Opłata serwisowa za korzystanie z miejsca do siedzenia w przedziale menedżerskim wynosi 25 zł w weekendy (sobota-niedziela), a pozostałe dni tygodnia – 50 zł.



Indywidualne światło przy każdym fotelu

Duże półki na bagaż

Wygodne zagłówki fotela

Panel sterowania oświetleniem i temperaturą

Dodatkowa przestrzeń na stole

Wybierz przedział pełen wygód

Teraz nowa cena!**

Strefa Wygody

PODRÓŻ W WYJĄTKOWYM PRZEDZIALE

Strefy Wygody, czyli zamykane 4-osobowe klimatyzowane przedziały*, wyposażone w rozkładane fotele, stół, szafę i dodatkową przestrzeń na bagaż, gwarantują komfort zarówno podczas prywatnych wyjazdów, jak i w podróży służbowej, kiedy czas poświęcamy na pracę. Aby zapewnić jeszcze większą wygodę, obsługa podaje śniadanie lub obiad bezpośrednio do przedziału.

PKP INTERCITY. TYSIĄCE POWODÓW DO PODRÓŻOWANIA.

*Przedział menedżerski dostępny w wagonach klasy 1 w wybranych pociągach EIC.
**Opłata serwisowa za korzystanie z miejsca do siedzenia w przedziale menedżerskim wynosi 25 zł w weekendy (sobota-niedziela); w pozostałe dni tygodnia opłata serwisowa wynosi 50 zł. Szczegóły oferty i kierunki tras znajdziesz na: www.intercity.pl/przedzialmenedzerski

IC
PKP INTERCITY

#MocInnowacjiPKP

Dzięki największemu w historii Programowi Inwestycji Dworcowych do 2023 roku w całej Polsce zostanie zmodernizowanych lub wybudowanych od podstaw niemal 200 dworców. Większość z nich to budynki zabytkowe, które odzyskają dawny blask i zostaną dostosowane do współczesnych standardów obsługi pasażerów, w tym osób z ograniczoną mobilnością. W ramach programu powstają również nowoczesne i ekologiczne obiekty, czyli Innowacyjne Dworce Systemowe.



**INNOWACJE
PKP SA**

#MocInnowacjiPKP
to akcja, którą można
obserwować na
twitterowym koncie:
@PKP_SA



Wizualizacja Innowacyjnego Dworca Systemowego w Nidzicy

Takie dworce znajdują się m.in. w Nasielsku i Ciechanowie. W całym kraju powstało kilka IDS-ów, a ich budowa miała charakter pilotażowy. Dziś PKP SA rozwija swój autorski projekt, planując, że do 2023 roku oddanych do użytku pasażerów zostanie około 40 dworców wybudowanych w tej formule. IDS-y to parterowe budynki, w których są stosowane rozwiązania proekologiczne. Najczęściej zastępują duże niefunkcjonalne obiekty, nieodpowiadające współczesnym wymaganiom podróżnych. Powstają też na stacjach i przystankach, na których nie było wcześniej dworców. Dworce powstające w formule IDS-y są obiektami ekologicznymi wyposażonymi m.in. w panele fotowoltaiczne, oświetlenie LED, pompy ciepła czy instalacje umożliwiające odzyskiwanie wody deszczowej. Są też dostosowane do obsługi osób z niepełnosprawnościami, które mogą skorzystać z miejsc parkingowych, kas z obniżonym okienkiem czy pętli indukcyjnych i map dotykowych. Na dworcach znajdują się również udogodnienia dla rodziców podróżujących z dziećmi, np. przewijaki. Charakterystycznym elementem architektonicznym IDS-ów jest wieża zegarowa. Nowe dworce budowane są już m.in. w Bielsku Podlaskim, Nidzicy i Pomiechówku. **W**

DO 2023 ROKU PKP
WYBUDUJĄ ŁĄCZNIE
39 INNOWACYJNYCH
DWORCÓW
SYSTEMOWYCH:**

9
standaryzowanych typu A
(mniejszych)

20
standaryzowanych typu B
(większych)

10
wybudowanych na podstawie
indywidualnych projektów



Kolej zmienia
Kraków
na dobre.
Od 2 lipca b.r.
pociągi jeżdżą
po nowych
estakadach
w centrum
miasta.

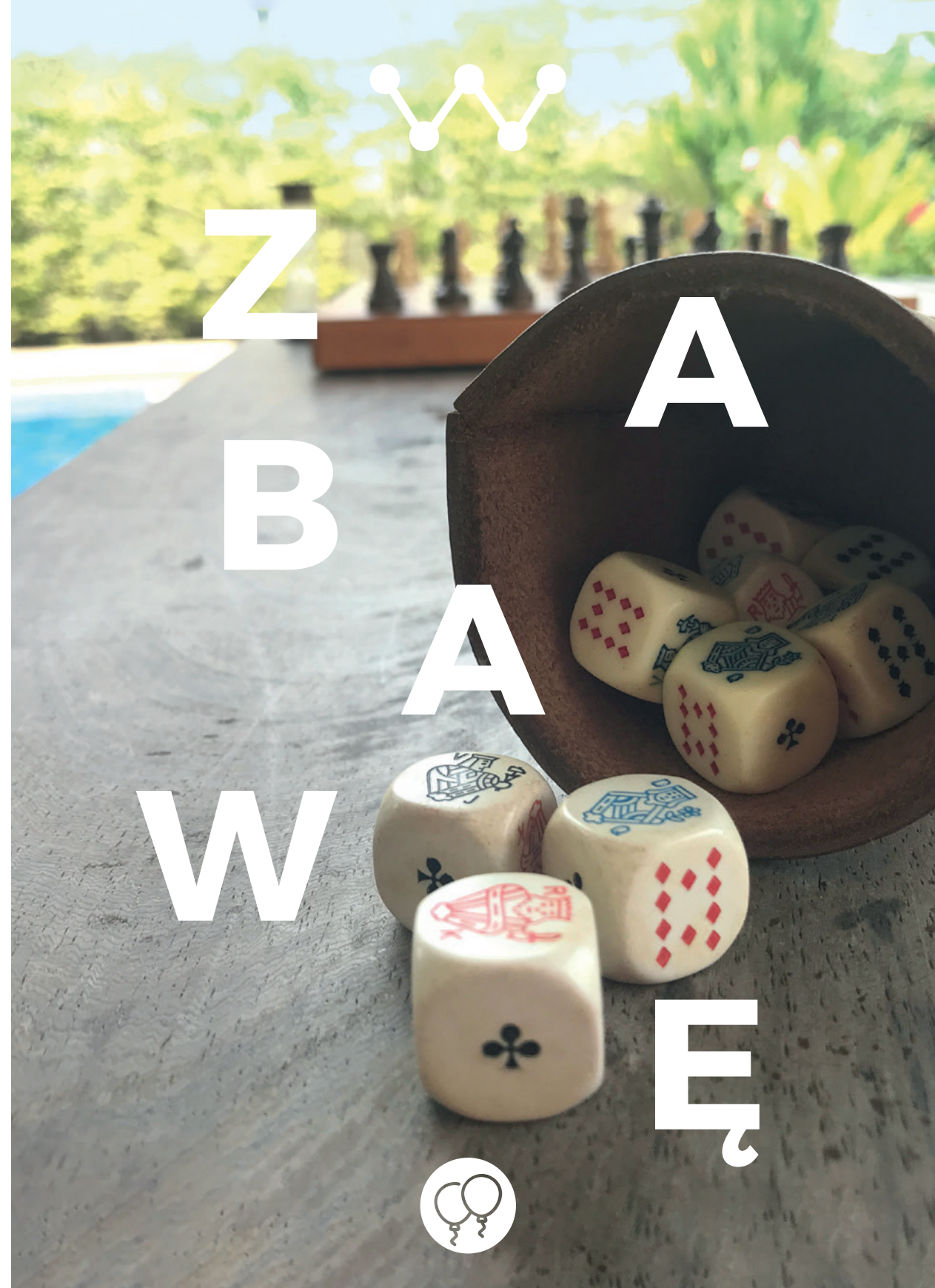
Pociągi na estakadach — nowa era kolei w Krakowie

To historyczny moment, ponieważ oznacza rozpoczęcie rozbiórki XIX-wiecznego nasypu, po którym do tej pory poruszały się składy. Przebudowa stworzy dla krakowian dodatkową przestrzeń, którą miasto będzie mogło zagospodarować. W centrum, na mostach i estakadach, powstaną cztery tory kolejowe. Pozwoli to na oddzielenie ruchu dalekobieżnego od aglomeracyjnego. To niezwykle ważne dla mieszkańców, którzy wybierają kolej w codziennych podróżach do pracy i szkoły. Dodatkowe tory pozwolą na zwiększenie przepustowości, co oznacza, że na trasę będzie mogło wyjechać więcej pociągów, które będą kursowały częściej.

W ramach modernizacji krakowskiej linii średnicowej za ponad 1 mld zł PKP Polskie Linie Kolejowe SA przebudowują tory o długości niemal 20 kilometrów – na odcinku od Krakowa do Podłęża. Powstają estakady, nowe mosty i wiadukty. Modernizowane są stacje i przystanki. Podróżni korzystają już z nowych, wygodnych peronów na stacjach Kraków Bieżanów i Kraków Prokocim. Kolejne są w przebudowie. Lepszy dostęp do kolei zapewnią zupełnie nowe przystanki Kraków Złocień i Kraków Grzegórzki.



Projekt „Prace na linii kolejowej E30 na odcinku Kraków Główny Towarowy – Rudzice wraz z dobudową torów linii aglomeracyjnej” jest dofinansowany ze środków Unii Europejskiej, w ramach instrumentu CEF „Łącząc Europę”.
Więcej informacji na stronie projektu:
www.krakow-rudzice.pl



W podróż z odwagą



Katamaran Jarosława Wachowiaka w klasie Topcat K2 na jeziorze w Kiekrzu

Przysłowie mówi, że „strach ma wielkie oczy”. Najczęściej boimy się nieznanego, wyolbrzymiając to, co może nas spotkać. Mówi się też, że „do odważnych świat należy”, i to hasło przyświeca tym, którzy w czasie podróży przełamują bariery.

TEKST: Rafał Guzek, autor bloga i kanału podróżniczego w serwisie YouTube „Guzki on Tour”

Każda wyprawa wymaga odwagi i wiąże się z wychodzeniem poza swoją strefę komfortu. Jest wyzwaniem i krokiem w nieznaną. To także niesamowita przygoda oraz dające poczucie mocy i sprawczości doświadczenie.

PODRÓŻE Z DZIEĆMI

Wielu rodziców jest przekonanych, że z małymi dziećmi nie da się nigdzie wyjechać. Kłam temu twierdzeniu zadają blogerzy, którzy na co dzień opisują podróże z maluchami. Spora część z nich jeździ nie tylko po Europie, lecz także po Azji, zabierając tam nawet kilkumiesięczne niemowlęta. Jagoda – córka podróżników z Tasteaway – w pierwszą podróż pociągami wybrała się z mamą i starszym bratem Maksymem jako niespełna miesięczny osesek. Większość drogi z Warszawy do Zakopanego smacznie przespała. Dwa miesiące później poleciała z rodzicami do Bangkoku. Basia – najmłodsza z trójki dzieci pary prowadzącej blog Our Little Adventures – nie tylko zwiedza w chuście na brzuchu mamy Polskę, lecz także, mając trzy miesiące, odwiedziła odległą Islandię. Na miano nieustraszonej zdecydowanie zasługują samotnie podróżujące mamy, jak chociażby Joanna Nowak, prowadząca bloga Somos Dos, która od ponad pięciu lat podróżuje po Ameryce Południowej i Azji z córeczką Gają. O lęku towarzyszącym wyprawom z dzieckiem opowiada jedna z podróżniczek – Agata, która wraz z synkiem Wojtusiem przez trzy tygodnie podróżowała po Tajlandii. Strach podczas wyprawy z dzieckiem jest nieodłącznym



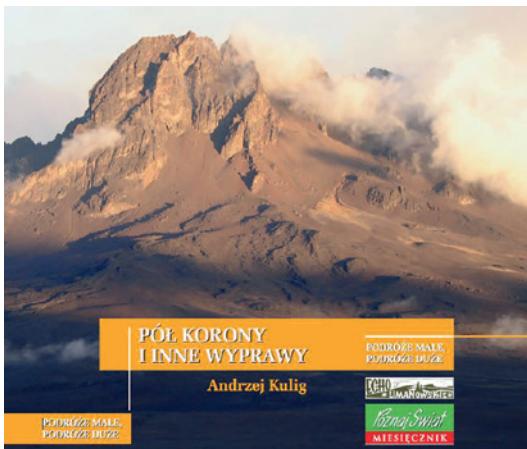
Moje zamilowanie do pływania zaczęło się jeszcze w szkole podstawowej, kiedy tata zapisał mnie do klubu żeglarskiego w Kiekrzu. Spędzałem tam weekendy oraz prawie całe wakacje. Kiedy byłem w drugiej klasie liceum muzycznego, mój profesor od klarnetu stwierdził, że sport przeszkadza mi w grze i muszę zdecydować: klarnet albo żeglarstwo. Wybrałem karierę muzyczną. Jednak w 2007 roku, czyli po prawie 25 latach przerwy, wróciłem na wodę. Najpierw był to windsurfing, potem żaglówki, na których zacząłem odnosić pierwsze sukcesy regatowe. W 2014 roku przesiadłem się z jednokadłubowców na katamarany. Zacząłem startować w regatach, które są całkowitą odskocznią od codzienności. Moim największym sukcesem – jako amatora – było zdobycie mistrzostwa Polski w 2019 roku oraz zajęcie III miejsca na regatach Flammencup w Niemczech, gdzie na podium staliśmy obok profesjonalnych mistrzów świata i Europy. To dowód na to, że warto zdobyć się na odwagę i realizować swoje marzenia. Obecnie skupiam się na znalezieniu sponsorów, dzięki którym mógłbym kupić nowy katamaran, żeby w przyszłym roku wystartować na mistrzostwach świata i mieć równe szanse z najlepszymi zawodnikami w tej klasie.

JAROSŁAW WACHOWIAK,
muzyk, klarnecista
i saksofonista jazzowy

elementem eskapady – ważne jednak, żeby nie był on paraliżujący i nie podcinał skrzydeł marzeniom.

BEZ BARIER

Samodzielne zagraniczne podróże bywają nie lada wyzwaniem dla w pełni sprawnych osób. Ludzie o ograniczonej sprawności mierzą się z jeszcze większymi wyzwaniami. Co jednak ciekawe, najczęściej stanowią one dla nich dodatkowy



Okladka książki „Pół korony i inne wyprawy”

bodziec do działania, który nie zniechęca, a wręcz przeciwnie – motywuje do wypraw. Mówi o tym Piotr Czarnota w wywiadzie opublikowanym w bieżącym numerze magazynu. Podróżnik przemierza pociągami nie tylko Polskę, lecz także Azję Południowo-Wschodnią. Niesamowity projekt, wymagający dużej odwagi, zrealizowali Michał Woroch i Maciej Kamiński. Przez przeszło rok samodzielnie przeprojektowanym land roverem defenderem przejechali tysiące kilometrów bezdrożami Ameryki Południowej. To ekstremalnie trudna trasa nawet dla pełnosprawnych. Również słabosłyszcząca Beata Iwanicka i jej głuchoniewidomy mąż z odwagą wyruszają w podróż. W ich przypadku bariera językowa jest jeszcze większa, ale dzięki samozaparcu nauczyli się języka angielskiego. W czasie podróży małżeństwo doskonale się uzupełnia. Ona lepiej widzi, on słyszy. Dzięki otwartości na świat i determinacji w jego poznawaniu zwiedzili już takie europejskie metropolie, jak Paryż, Rzym, Ateny czy Londyn. Uporem i niezłomnością wykazuje się też Angelika Chrapkiewicz-Gądek. Rdzeniowy zanik mięśni nie powstrzymał jej górskiej pasji. Dwa lata temu zdobyła wymagający technicznie szczyt tatrzańskiego Mnicha, a wcześniej tanzańskie Kilimandżaro.

ZROBIĆ PIERWSZY KROK

Na tę górę wszedł też chyba jeden z najbardziej rozpoznawalnych polskich podróżników o ograniczonej sprawności – Jan Mela.



Moje zamilowanie do podróży sięga dzieciństwa. W latach 60. ubiegłego wieku wyruszałem w polskie góry i zwiedzałem ciekawe miejsca w kraju. Kiedy miałem 11 lat, w czasie pierwszych tatrzańskich wędrówek, zapalałem miłością do gór. Dekadę później Buda-peszt, Morze Czarne, góry Witosza i Rila czy NRD wyznaczały granice dostępnego świata. Dopiero w III RP pojawiła się możliwość zrealizowania planów wypraw zrodzonych z młodzieńczych marzeń, przeczytanych książek i inspirujących rozmów. Stąd wyprawy na Kilimandżaro, Aconcagua, Mont Blanc, Elbrus, Górę Kościuszki, Ararat, w Kaukaz, Góry Skaliste czy góry Patagonii i Nowej Zelandii. Pomysł opublikowania reportaży podróży – zebranych w książce „Pół korony i inne wyprawy” (Oficyna Wydawnicza PW), powstał podczas jednej z wypraw. To zbiór reportaży z czternastu wypraw wysokogórskich oraz w piękne i mało znane zakątki świata.

ANDRZEJ KULIG

profesor Politechniki Warszawskiej,
specjalista inżynierii i ochrony środowiska

To najmłodsza osoba, która zdobyła oba bieguny w ciągu jednego roku. Wyczynu dokonał on razem z Markiem Kamińskim w 2004 roku. Wyprawa wymagała odwagi od wszystkich zaangażowanych – nie tylko jej uczestników, lecz także rodziców młodego podróżnika. Teraz sam Mela motywuje i pomaga w realizacji śmiałych celów podróżniczych, działając w powołanej przez siebie Fundacji Jaśka Meli Poza Horyzonty. I to właśnie spotkanie z nim w 2005 roku, w czasie gali konkursu „Teraz Polska!”, było impulsem, który skłonił Andrzeja Kuligę, na co dzień profesora Politechniki Warszawskiej, do spełnienia marzenia z dzieciństwa o rozpoczęciu wypraw wysokogórskich. Jako dorosły mężczyzna swoją pasję zaczął realizować 53-letni dziś Jarosław Wachowiak. Dwanaście lat temu wrócił do młodzieńczych marzeń o pływaniu żagłówkami, a dziś chce wyruszyć na mistrzostwa świata katamaranów w 2020 roku. Te historie dowodzą, że wiek, kondycja czy stan zdrowia mogą, ale nie muszą stanowić przeszkody. Najtrudniej bowiem postawić pierwszy krok, czyli zdobyć się na odwagę i rozpocząć przygodę z podróżowaniem. 

Poznaj Góry Izerskie w biegu!

Letni Bieg Piastów dla każdego

Idealny dla debutantów na trasach dłuższych niż maraton. Znakomity dla rozpoczynających bieganie w górach. Świetny dla rodzin i miłośników chodzenia z kijkami. Letni Bieg Piastów – młodszy brat słynnego zimowego Biegu Piastów – pisze swoją historię.

TEKST: Leszek Kosiorowski

Gdy sześć lat temu odbył się po raz pierwszy, jego organizatorzy ze Stowarzyszenia Bieg Piastów wzorowali się na wielkich biegach narciarskich świata, które także mają swoje letnie wersje bez nart. Okazało się, że był to strzał w dziesiątkę. Letni Bieg Piastów szybko zdobył uznanie biegaczy i ekspertów oraz wysokie pozycje w skali kraju w prestiżowych rankingach biegów górskich. W tym roku rozegrany zostanie po raz siódmy, jak zawsze ze startem i metą w Jakuszycach – części Szklarskiej Poręby.

Co decyduje o jego powodzeniu? Wspaniałe trasy i krajo-brazy Gór Izerskich, pasma wchodzącego w skład Sudetów. Pofalowane profile, w większości miękkie nawierzchnie, piękne widoki i cudowna przyroda. Dzięki temu Letni Bieg Piastów to oderwanie się od codzienności, kontakt z naturą i... bieganie, a nie – jak podczas wielu biegów górskich o trudniejszych profilach – marsz. Nawet koronny, 50-kilometrowy dystans Letniego Biegu Piastów można w całości przebiec, bez przechodzenia do spaceru.

Letni Bieg Piastów to również bezpieczeństwo i komfort zawodników. Trasę zabezpieczają wolontariusze, gotowi do interwencji, gdyby któryś z uczestników przeżywał kryzys. Na trasie i mecie czeka 9 punktów z napojami i przekąskami. To standardy najlepszych biegów alpejskich.

Start w Letnim Biegu Piastów jest również okazją do turystyki biegowej. Trasa Jakuszyckiego Ultramaratonu na dystansie



50 kilometrów prowadzi przez najpiękniejsze miejsca polskiej części Gór Izerskich – zaczyna się na Polanie Jakuszyckiej, mija stację turystyczną Orle, wspina się obok imponującej skały Granicznik, prowadzi wzdłuż urokliwej rzeki Izery, chowa się w lesie, by wyprowadzić zawodników na odcinek zwany Samolotem i Cichą Równię. Dalej jest Kopalnia Stanisława (najwyżej położona kopalnia kwarcu w Europie), Wysoki Kamień z jedną z najpiękniejszych panoram w Sudetach i Zakręt Śmierci... Niezapomniane widoki!

Jeśli jednak dla kogoś 50 kilometrów to zbyt wiele, może wybrać dystans 21 lub 11 kilometrów – krótsze, ale wymagające i piękne trasy, także pełne krajoznawczych atrakcji. Na dystansie 11 kilometrów mogą wystartować zawodnicy nordic walking. Dla dzieci przygotowano natomiast krótki bieg, w trakcie którego poznają smak rywalizacji i urok Gór Izerskich.

Dzięki partnerom, zapewniającym dodatkowe atrakcje, m.in. gry i zabawy sprawnościowe, na Letnim Biegu Piastów przyjemnie spędzi czas każdy – także ten, kto nie startuje. To święto sportu, ale też okazja do spotkań rodzin i przyjaciół. 



sierpień 2019

W ZABAWĘ

W PODRÓŻ

Kosmiczne srebro

Po raz pierwszy zaobserwowano je w 1885 roku. Jeszcze kilkanaście lat temu były zagadką, a badał je specjalnie do tego celu przeznaczony amerykański satelita. Obłoki srebrzyste to jeden z najciekawszych fenomenów meteorologicznych o pochodzeniu... kosmicznym! Odnaleźć je można po zmroku na nieboskłonie północnym. W tym roku są niezwykle wyraziste i zachwycają obserwatorów w różnych zakątkach świata.

TEKST: Marcin M. Drews

W PODRÓŻ

Obłoki srebrzyste (NLC, z ang. *noctilucient clouds*) to polarne chmury mezosferyczne pojawiające się na wysokości mniej więcej 85 kilometrów nad ziemią. Błyszczą na nocnym niebie niczym zorza. Sezon na ich obserwacje rozpoczyna się zazwyczaj w drugiej połowie maja i trwa do końca sierpnia. W tym okresie łowić je można po zachodzie, a także przed świtem, zazwyczaj około trzeciej nad ranem, kiedy słońce znajduje się kilka stopni poniżej horyzontu.

TO SAMO ZDJĘCIE

Zazwyczaj mieszkańcy tak oddalonych od siebie miast, jak Wrocław i Gdańsk, zobaczyć mogą dokładnie tę samą formację obłoków srebrzystych. Jeśli w obu miejscach zrobione zostaną fotografie, będzie je można nałożyć na siebie jak kopie. Jak to możliwe? To chmury polarne tzw. piętra wysokiego (stratosferycznego), a zatem obserwujemy je ze znacznej odległości, przy której dystans między polskimi miastami nie ma żadnego znaczenia.

OBIEKTY Z KOSMOSU?

Do dziś uchodzą za najbardziej tajemnicze chmury w ziemskiej atmosferze, a ich geneza jest szeroko dyskutowana w środowiskach naukowych. W 2007 roku NASA uruchomiła program *Aeronomy of Ice in the Mesosphere* (AIM), badający obłoki srebrzyste na orbicie okołobiegunowej. Na wysokości 600 kilometrów nad ziemią umieszczony został specjalny satelita. Kilkuletnie analizy wykazały, że obłoki mają genezę pozaziemską. Za ich powstawanie prawdopodobnie odpowiedzialne są okruchy spalających się w atmosferze meteoroidów. Wokół tych cząstek, stanowiących tzw. jądra kondensacji, narastają warstwy lodu tworzące te niezwykle chmury.

NOCNA ILUMINACJA

Dlaczego NLC mają w nocy dziwną srebrną poświatę? To światło odbite. Gdy latem w Polsce zapada noc, na dalekiej północy świeci jeszcze

W ZABAWĘ



słońce, które u nas zaszło już za krzywną Ziemi. Tym samym u nas jest zmrok, ale w strefie polarnej wiszące wysoko obłoki mezosferyczne oświetlone są słonecznymi promieniami. Dlatego w Polsce widzimy, jak świecą na tle czarnego nieba.

Te polarne chmury mezosferyczne stały się letnią atrakcją w Polsce 10 lat temu, w 2009 roku, kiedy to zajął się nimi najcięższym od blisko 100 lat. Na internetowych forach meteorologicznych i astronomicznych zagościł od zdjęć, a media ochoczo podjęły temat. Niestety kolejne lata nie obfitowały już w tak dobre okazje do obserwacji. Dopiero w 2018 roku znów zaczęto

raportować podwyższoną aktywność NLC. Rekordowym sezonem okazał się tegoroczny. Obłoki są tak wyraźne, że widać je nawet w centrach miast. Wciąż jednak najlepiej prowadzić obserwacje poza terenem zabudowanym, z dala od miejskiej łuny.

WYSTARCZY OKO

Są one tak dobrze widoczne, że nie potrzebujemy żadnego sprzętu, by je zobaczyć, a do uwiecznienia ich wystarczy zwykły smartfon. Kto ma jednak w zanadrzu lornetkę, może jeszcze lepiej przyjrzeć się fantazyjnym kształtom. Jeśli natomiast chcemy wykonać zdjęcia wysokiej jakości, powinniśmy zaopatrzyć się w aparat przynajmniej ze średniej półki (najlepiej w tzw. lustrzankę lub bezlustrzankowca), a także statyw, żeby wykonać stabilne ujęcie przy kilkusekundowym czasie naświetlania. Największe szanse na dobrą sesję mają mieszkańcy północnej części kraju, choć w tym roku NLC są znakomicie widoczne także z południowych krańców Polski.

Modę na letnie obserwacje chmur mezosferycznych zapoczątkował Karol Wójcicki, twórca poczytnego bloga „Z głową w gwiazdach” i laureat nagrody Popularyzator Nauki 2015, przyznawanej przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Polską Agencję Prasową. Na swoim profilu facebookowym, gromadzącym ponad 70 tys. fanów, zachęca on do nocnych łowów, a czytelnicy niemal codziennie publikują tam własne zdjęcia pięknych obłoków srebrzystych. 



MARCIN DOROCIŃSKI TOMASZ KAROLAK JULIA KAMIŃSKA GRZEGORZ HYŻY ANTEK SCARDINA JAROSŁAW BOBEREK BEATA KOZIDRAK

BĘDZIE EPICKO!

playmobil FILM



KINO ŚWIAT PRESENTS A LITTLE DRAGON 2.9 FILM HOLDING MORITZ BORMAN MORGEN STUDIOS PRODUCTION IN ASSOCIATION WITH DMG ENTERTAINMENT "PLAYMOBIL THE MOVIE"
A FILM BY LINO DISALVO ANYA TAYLOR-JOY JIM CAFFRICAN GABRIEL BATEMAN ADAM LAMBERT KENAN THOMPSON MEGHAN TRAINOR AND DANIEL RADCLIFFE
MUSIC BY HECTOR PERERA EDITED BY MAURISSA HORNWITZ EXECUTIVE MUSIC SUPERVISOR BUDD CARR LINE PRODUCER JEAN-BERNARD MARINOT
EXECUTIVE PRODUCERS EMMANUEL JACOMET LINO DISALVO TITO ORTIZ GREG ERB & JASON OREMLAND BAHMAN NARAGHI DAN MINTZ
PRODUCED BY ATON SOUMACHE DIMITRI RASSAM MORITZ BORMAN ALEXIS VONARB AXEL VON MAYDELL TIMOTHY BURRILL BIN WU
STORY BY LINO DISALVO HEAD OF STORY STEPHAN FRANCK ORIGINAL SCREENPLAY BY BLAISE HEMINGWAY AND GREG ERB & JASON OREMLAND
DIRECTED BY LINO DISALVO

KINO ŚWIAT LITTLE DRAGON 2.9 FILM HOLDING ONda DMG playmobil    PlaymobilTheMovie PlaymobilMovie

© 2019 - 2.9 FILM HOLDING - MORGEN PRODUCTION [Licensed by PLAYMOBIL, pronounced play-mo-bil] www.playmobil.com

W KINACH OD 23 SIERPNIA



Świat na planszy

Jedną z najpopularniejszych gier planszowych na świecie stała się ta o budowaniu tras kolejowych! Być może zadziałał tu sentyment do parowozu jako symbolu postępu, a może to po prostu kwestia doskonale wyważonego sposobu rozgrywki. Bestsellerowa seria „Wsiąść do pociągu” kończy w tym roku 15 lat, a polscy gracze będą mieli podwójną okazję do świętowania!

TEKST: Katarzyna Hoffmann

Co wyróżnia idealną grę rodzinną? Przede wszystkim proste zasady, które łatwo można wytłumaczyć każdemu, kto zechce przyłączyć się do rozgrywki. Przyda się też neutralny motyw przewodni.

PROSZĘ WSIADAĆ, DRZWI ZAMYKAĆ!

Pierwsza pozycja z serii „Wsiąść do pociągu” pojawiła się na rynku w 2004 roku. Jeszcze jako prototyp zachwycała każdego, kto miał okazję się przy niej bawić, a krótko po premierze podbiła serca rozgrywkowych na całym świecie. Uznano ją za grę roku w Japonii, Finlandii, Szwecji, Hiszpanii, Norwegii oraz we Francji i Włoszech. W roku premiery została też uhonorowana najbardziej prestiżową nagrodą w planszówkowym świecie – tytułem *Spiel des Jahres*. Wyróżnione nim gry są ponadczasowymi hitami!

CO KRAJ, TO OBYCZAJ

Choć powstało kilka wersji podstawowych „Wsiąść do pociągu”, sercem całej serii są dodatkowe mapy, dzięki którym możemy budować trasy kolejowe w najbardziej odległych zakątkach świata. Znajdują się wśród nich zarówno całe kontynenty (Azja, Afryka), jak i poszczególne państwa (Holandia, Wielka Brytania, Szwajcaria) czy krainy geograficzne (Pensylwania, Dzikie Zachód). Każda kolejna plansza charakteryzuje się nową zasadą, która wpływa na rozgrywkę. Innymi słowy: jeśli znamy już jedną z podstawowych odsłon serii i szukamy czegoś nowego, to zabawę skutecznie odświeży dodatkowa mapa.

CIEKAWOSTKA

Jeśli jesteś miłośnikiem gier planszowych, nie możesz przeoczyć specjalnego wagonu, który w wakacyjne weekendy kursuje w wybranych pociągach PKP Intercity!

OD MORZA AŻ DO TATR!

Jak już wspomniano, polscy fani planszówek mają w tym roku podwójną okazję do świętowania. W 15. rocznicę powstania serii na rynku pojawi się bowiem kolejny dodatek – i to zawierający mapę Polski. Oprócz budowania tras na terenie naszego kraju w tym rozszerzeniu ważne będzie również tworzenie połączeń z państwami ościennymi – w końcu Polska stanowi węzeł komunikacyjny Europy!

Jeśli jeszcze nie znasz serii „Wsiąść do pociągu”, nic straconego. Teraz jest doskonała okazja, żeby zacząć przygodę z tymi grami (lub w ogóle z planszówkami). Z okazji premiery nowego dodatku, oprócz samej mapy, w sprzedaży pojawi się również specjalny zestaw, który pozwoli w korzystnej cenie nabyć wersję podstawową „Wsiąść do pociągu: Europa” oraz mapę z naszym krajem. **W**

Artykuł powstał we współpracy z firmą Rebel.



ZESKANUJ KOD!
Śledź profil PKP Intercity na Facebooku, gdzie do wygrania będą gry planszowe od Rebel.

SIERPNIOWE POCIĄGI Z PLANSZÓWKAMI

DATA

24.08.2019 r. (sob.)
25.08.2019 r. (niedz.)

NAZWA POCIĄGU

IC 3810 Matejko
IC 81156 Latarnik

NA ODCINKU / W GODZ.

Kraków Główny (10:33) – Szczecin Główny (18:38)
Szczecin Główny (09:48) – Warszawa Wschodnia (18:06)

W 2. połowie XIX wieku feministki sprzeciwiały się noszeniu gorsetów, które wyszczuplały sylwetkę, ale jednocześnie były przyczyną dyskomfortu, a w skrajnych przypadkach prowadziły do deformacji narządów wewnętrznych.

Przeszło sto lat później kobiecy kanon piękna kreują wiele projektanci mody, media, a także portale społecznościowe. Na zdjęciach widzimy wygładzone, bardzo szczupłe ciała, nierzadko poddane chirurgicznym zabiegom upiększającym.

Z tym nierzeczywistym i opresyjnym wizerunkiem walczy – z coraz większym sukcesem – ruch zwany ciałopozytywnością.

TEKST: Katarzyna Chromińska
TŁUMACZENIE: Malgo Dzierugo



In the second half of the nineteenth century, feminists opposed the wearing of corsets designed to make their figure appear slimmer; these caused great discomfort, and in extreme cases even led to internal organ deformations. Over a hundred years later, the canon of female beauty is dictated by great fashion designers, the press, and social media. In pictures we see smooth and very slim bodies, which often are the results of enhancing surgical treatments. The body positivity movement stands against this unrealistic and oppressive image, and is seeing increasing success.

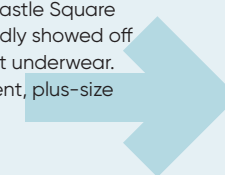
TEXT: Katarzyna Chromińska
TRANSLATION: Malgo Dzierugo

Każde ciało jest dobre All bodies are good bodies

Ciałopozytywność (ang. *body positivity*) polega przede wszystkim na akceptacji nie tylko swojego ciała, ale również cielesności innych osób. Dla tego rosnącego w siłę ruchu społeczno-kulturowego równie ważna jest różnorodność, która powinna być reprezentowana (i coraz częściej jest) w przestrzeni publicznej – i to niekiedy dosłownie. 19 maja tego roku miał miejsce po raz pierwszy w Polsce The Real Catwalk – pokaz *body positivity*. Na placu Zamkowym w Warszawie ochotniczki prezentowały swoje kształty w bieliznie. Organizatorka wydarzenia, modelka *plus size*

EN

In principle, body positivity is not just about accepting your own body but also the bodies of other people. This evermore growing sociocultural movement also puts an emphasis on the importance of diversity, which should be represented (and more and more often is) in the public sphere – sometimes quite literally. Earlier this year on 19 May a body-positive runway show, The Real Catwalk, took place for the first time in Poland. At Castle Square in Warsaw, women proudly showed off their bodies wearing just underwear. The organizer of the event, *plus-size*



Zuzanna Zakrzewska, podkreślała, że jego główny cel stanowiła walka z dyskryminacją i kanonem piękna dominującym w mediach. Choć nie zabrakło wielu przychylnych komentarzy, uczestniczki zostały również skrytykowane. „Większość tych pań po prostu je za dużo, nie ma co dorabiać ideologii”, „Niesmak, wstyd i szpetota”, „Przykry widok”. W sieci pojawiły się też znacznie bardziej obraźliwe i agresywne treści. Tu należy dodać, że bycie osobą ciałopozytywną wiąże się nie tylko z tolerancją, otwartością na różnorodność, ale przede wszystkim z odwagą.

CZYM NIE JEST CIAŁOPOZYTYWNOŚĆ?

Na pewno nie jest promocją otyłości i niezdrowego stylu życia. Propaguje natomiast pełną akceptację wszystkich rodzajów ciał – z cellulitem, bliznami, tych pełniejszych, umięśnionych, chudych czy ze schorzeniami. Wymieniać można bez końca. Na ciałopozytywnym blogu galantalala.pl autorka podkreśla, że najważniejsza jest samoakceptacja, która wiąże się m.in. z pokochaniem własnego ciała i dbaniem o nie, pozbyciem się lęku przed przebywaniem w przestrzeni publicznej, a także zaprzestaniem myślenia, że jesteśmy poddawani ciągłej ocenie. O tym, jak wiele kontrowersji budzą grubsze sylwetki, świadczą choćby emocje, które wzbudził manekin *plus size* w londyńskim sklepie Nike. Głos w tej sprawie zabrała dziennikarka Tanya Gold. W brytyjskim dzienniku „The Daily Telegraph”, w artykule o wymownym tytule „Otyłe manekiny sprzedają kobietom niebezpieczne kłamstwo”, napisała, że osoba o takiej figurze nie jest w stanie uprawiać sportu. Co więcej, swój komentarz rozpoczęła od odważnej tezy, że wojna z otyłością została przegrana. Choć polemika z tym twierdzeniem to materiał na odrębny tekst, warto tylko zaznaczyć, że wiele osób *plus size* prowadzi aktywny tryb życia, do czego zresztą zachęca ruch ciałopozytywności.

POWOLNA (R)EWOLUCJA

Wraz z początkiem lat 90. na wybiegach pojawiły się modelki w tzw. rozmiarze 0. Nierzadko indeks masy ich



model Zuzanna Zakrzewska, emphasised that the event's main goal was to fight against discrimination and the canon of beauty which is dominating the media. Although there were many positive comments, the participants were also criticised. "Most of these ladies just eat too much, we shouldn't create an ideology behind this", "Disgust, shame and ugliness", "What an unpleasant view". There were even more offensive and aggressive comments on the internet. One can't help but notice that having a body-positive attitude means not only being tolerant, open to diversity but, above all, courageous.

ciała był niższy od współczynnika 18, co według skali BMI oznacza niedowagę. Od kilku lat domy mody otwierają się jednak na różnorodność. W 2015 roku twarzą kampanii Yves Saint Laurent została 72-letnia wówczas Joni Mitchell, kanadyjska piosenkarka. Natomiast na okładce specjalnej brytyjskiej edycji magazynu „Vogue” pojawiła się 81-letnia Jane Fonda, laureatka Oscara znana m.in. z serialu „Grace i Frankie”. W Polsce marki odzieżowe Nenukko oraz Bohoboco zaprosiły do kampanii modowych Helenę Norowicz – aktorka została modelką po 80. roku życia. Z kolei Jean-Paul Gaultier nawiązał współpracę z Beth Ditto, liderką zespołu Gossip, słynącą nie tylko z oryginalnego głosu, ekstrawaganckiego stylu, lecz także ciała o pełniejszych kształtach. Co ciekawe, artystka odmówiła zaprojektowania linii ubrań dla Topshopu. Swoją decyzję argumentowała lekceważeniem przez brytyjską sieć sklepów odzieżowych potrzeb kobiet noszących niestandardowe rozmiary.

BODY POSITIVITY: WHAT IS IT NOT?

Body positivity certainly doesn't promote obesity or unhealthy lifestyles. It does however promote absolute acceptance of all body types – with cellulite, scars, rounder, muscular, lean or ill – you name it. On galantalala.pl, a body-positivity blog, the blogger emphasises that self-acceptance is most important. It means, among others, loving your own body and taking care of it, getting rid of the fear of being in the public, and also ceasing to think that we are constantly being judged. To just how much controversy surrounds larger silhouettes, attested by the recent media storm that brewed over a plus-size mannequin in the London Nike store. Journalist Tanya Gold wrote about it for The Daily Telegraph. In an article headlined "Obese mannequins are selling women a dangerous lie" she wrote that a person with such a body is not able to do sports. What's more, she opened her text with a gutsy sentiment saying she fears that the war on obesity is lost. Although a separate text is needed to



NIE TYLKO WIEK I CIAŁO

O tym, że branża modowa przechodzi (r)ewolucję i staje się coraz bardziej otwarta, świadczy również udział Jamie Brewer, amerykańskiej aktorki z zespołem Downa, w pokazie mody u projektantki Carrie Hammer. Był to pierwszy taki występ podczas prestiżowego New York Fashion Week. W poprzedniej edycji w tym niezwykłym modowym wydarzeniu wzięła udział Danielle Sheypuk, działaczka i psycholożka poruszająca się na wózku inwalidzkim. Spektakularny sukces w świecie mody odniosła Winnie Harlow, która zmaga się z bielactwem. Do tej pory współpracowała m.in. z hiszpańską marką odzieżową Desigual oraz firmą jubilerską Swarovski. W tegorocznej edycji czerwcowego „Vogue Arabia” pojawiła się na okładce ze Shahad Salman, która również cierpi na tę przewlekłą chorobę skóry. Co ważne, na fotografii znalazł się też nagłówek o ciałopozytywnym przekazie: „Razem silniejsze” (*Stronger together*). Kilka lat temu branżę zawojowała Melanie Gaydos – Amerykanka urodziła się z bardzo rzadką wadą genetyczną objawiającą się m.in. niewłaściwie wykształconymi zębami oraz łysieniem. Coraz mocniejszą reprezentację w modelingu, mediach i na portalach społecznościowych mają także osoby z niepełnosprawnościami.



dispute this article, it is worth noting that many plus-size people lead an active lifestyle. In fact, the body positivity movement encourages it.

SLOW (R)EVOLUTION

At the start of the 90s, models who walked the catwalks were wearing the so-called size 0. Often their body mass index would fall below 18, which according to the BMI scale means underweight. For the past few years however, the fashion industry has been opening up to diversity. In 2015, Canadian singer Joni Mitchell, was the face of the Yves Saint Laurent campaign at 72-years of age. On the cover of a special edition of “British Vogue” was the 81-year-old Jane Fonda, an Oscar winner known among others from the series “Grace and Frankie”. In Poland, clothing brands Nenukko and Bohoboco run campaigns with Helena Norowicz; the actress became a model after turning 80. Jean Paul Gaultier teamed up with Beth Ditto, lead singer of the Gossip, who's famous not only for her original voice and extravagant style, but also for her larger body. Interestingly, the singer refused to design a clothing line for Topshop, a British chain of clothing stores. Her decision was based on the brand's disregard of the needs of women who wear non-standard sizes.

NOT JUST AGE AND BODY

The appearance of Jamie Brewer, an American actress with Down syndrome, in the fashion show by designer Carrie Hammer also proves that the fashion industry is undergoing a (r)evolution and becoming more and more open. This appearance was the first of its kind during the prestigious New York Fashion Week. In the previous edition, Danielle Sheypuk, an activist and psychologist who is in a wheelchair, took part in this atypical fashion event. And then there is Winnie Harlow, who grapples with vitiligo, who has achieved spectacular success in the fashion world. So far she has collaborated, among others, with the Spanish clothing brand Desigual and Swarovski jewellery. She was on the cover of this year's June edition of “Vogue Arabia” together with Shahad Salman, who also suffers from this chronic skin condition. What also is also important is



Alex Dacy z USA prowadzi na Instagramie konto Wheelchair Rapunzel, obserwowane przez ponad 76 tys. osób. Influencerka choruje na rdzeniowy zanik mięśni. Ideę ciałopozytywności promuje zaprojektowaną przez siebie linię ubrań i gadżetów. W kolekcji znajdują się m.in. T-shirty z napisami „Diversity is beautiful” (Różnorodność jest piękna) czy „Disabled bodies are fire” (Niepełnosprawne ciała są seksowne). W Wielkiej Brytanii Cerrie Burnell, która urodziła się bez ręki, prowadziła program dla najmłodszych na kanale CBeebies. Nie wszystkim jednak spodobał się ten pomysł. Do stacji wpłynęło 25 oficjalnych skarg. Swoją sprzeciw wobec prowadzącej wyrażali głównie rodzice. Ich zdaniem niepełnosprawność prezenterki mogła wzbudzać wśród dzieci negatywne emocje. Wulgarne i agresywne komentarze pojawiły się też na forum CBeebies. Oczywiście nie zabrakło licznych głosów poparcia, ale sytuacja ta wyraźnie pokazała, jak ważna jest edukacja i... szeroko rozumiana ciałopozytywność. W

that the photograph was titled with a body-positive headline “Stronger together”. A few years ago the industry was also conquered by Melanie Gaydos – an American woman who was born with a very rare genetic defect manifesting itself through improperly developed teeth and baldness. Disabled people are increasingly represented by models, and no longer are a rare sight in the press and on social media. The @wheelchair_rapunzel Instagram account run by Alex Dacy from the US amassed a following of over 76k. The Influencer is suffering from spinal muscular atrophy. She promotes body positivity with a line of clothes and gadgets she designed. The collection includes, among others, T-shirts with slogans such as “Diversity is beautiful” or “Disabled bodies are fire”. In Britain, Cerrie Burnell, who was born with a right arm that ends just below the elbow, hosted a program for children on CBeebies. Not everyone liked the idea, however. The station received 25 official complaints. The parents opposed to the host saying her disability could evoke negative emotions among children. Vulgar and aggressive comments also appeared on the CBeebies forum. Of course, there were numerous messages of support, but this situation clearly showed how important education is, as is broadly understood body positivity. W

76.TourdePologne®

UCI WORLD TOUR

Dziękuję wszystkim za pomoc i zaangażowanie
w organizację tegorocznego wyścigu,
a kibicom za wspaniałą atmosferę na trasie!
Ze sportowym pozdrowieniem **Czesław Lang**



WYŚCIG POKOLEŃ



ETAP 1 KRAKÓW — KRAKÓW / ETAP 2 TARNOWSKIE GÓRY — KATOWICE / ETAP 3 STADION ŚLĄSKI, CHORZÓW — ZABRZE
ETAP 4 JAWORZNO — ŚLĄSKIE, KOCIERZ / ETAP 5 KOPALNIA SOLI „WIELICZKA” — BIELSKO-BIAŁA
ETAP 6 ZAKOPANE — KOŚCIELISKO / ETAP 7 BUKOVINA RESORT — BUKOVINA TATRZAŃSKA

Sponsor Główny		Sponsorzy Oficjalni		Partner Strategiczny	
Oficjalni Partnerzy		Oficjalny Pomiar Czasu		Patroni Medialni	
Sponsorzy Wspomagający		Partnerzy		Oficjalny Przewoźnik	

ORGANIZATOR

LANGTEAM

WWW.LANGTEAM.COM.PL

OTO MORSKA ZAGADKA

Spróbujesz rozwiązać?

$$\begin{array}{rclcl}
 \text{Sailboat} & + & \text{Sailboat} & + & \text{Sailboat} & = & 18 \\
 \text{Lifebuoy} & + & \text{Lifebuoy} & + & \text{Sailboat} & = & 14 \\
 \text{Lifebuoy} & + & \text{Star} & + & \text{Star} & = & 8 \\
 \text{Sailboat} & + & \text{Lifebuoy} & + & \text{Star} & = & \text{?} \\
 \text{Lifebuoy} & + & \text{Star} & - & \text{Sailboat} & = & \text{?}
 \end{array}$$

W ZABAWĘ

ODPOWIEDZI:
12, 0

sierpień 2019

Numer alarmowy
to nie zabawa,
lecz bardzo
ważna sprawa!

Podczas podróży na wakacje...

Nie rozmawiamy ani nie słuchamy

Nie wychylamy się przez

i nie wyrzucamy przez nie

Uważamy, kiedy , aby

nie nabrudzić.

DOPASUJ NUMER DO POJAZDÓW SŁUŻB RATUNKOWYCH

112
997
998
999



**Pobierz naszą grę
edukacyjną!**

Wpisz w wyszukiwarkę
hasło: Kolejowe ABC.



Google Play



App Store

www.kolejoweabc.pl

Kampania Kolejowe ABC to projekt edukacyjny z zakresu bezpieczeństwa kolejowego obejmujący 500 lekcji w szkołach i przedszkolach, interaktywne gry, wydarzenia plenerowe oraz kampanię medialną uczącą bezpiecznego zachowania na terenach kolejowych. Bohaterem projektu jest nosorożec Rogatek, który jako starszy kolega pomaga dzieciom poznać zasady bezpiecznego podróżowania i poruszania się na terenach kolejowych.

Kampania realizowana jest przez Prezesa Urzędu Transportu Kolejowego i współfinansowana ze środków Funduszu Spójności w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020.

SUEMPOL

FIRMA RODZINNA OD POKOLEŃ
FAMILY BUSINESS FOR GENERATIONS



śledź nas
na Facebook'u



Z ŁOSOSIEM DO KOŁA ŚWIATA OD

WITH SALMON AROUND THE WORLD FOR

30 LAT
YEARS



JEDNOLITY KOLORYT

OCHRONA

SPF
50

NAWILŻANIE

3w1 DERMA DEFENSE CREAM



Derma Defense wyraźnie zmniejsza widoczność niedoskonałości skóry, głęboko nawilża i chroni skórę przed promieniowaniem UV. Sprawdzona skuteczność: 98% poprawa blasku skóry, 96% zwiększenie nawilżenia skóry, 35% bardziej jednolity kolor skóry*.

* Badanie in vivo skuteczności kremu Derma Defense na 20 ochotnikach. Niezależna Organizacja Badań Klinicznych. Formuły dermokosmetyków Dermaceutic zawierają optymalne dawki składników aktywnych i są testowane klinicznie w ścisłej współpracy z wiodącymi w branży praktykami Dermatologii Estetycznej.

